MAGAZYN POLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ

Jak rozwijać rozumienie gry u dzieci?
Przestań podawać rozwiązania na tacy!

# TRENER

NR 2/2026 (179)

PZPN

## HISTORYCZNY EGZAMIN KURSU DYREKTOREK SPORTOWYCH PZPN

## PIERWSZY ROK PROJEKTU DOUBLE PASS W POLSCE: OD DIAGNOZY DO DZIAŁANIA

Jak budować „Gen zwycięzcy” u młodych zawodników?

Asystent Trenera
JEST Z DRUGIEJ STRONY

## Historyczny kurs dyrektorek sportowych PZPN

W piłce nożnej lubimy mówić o przełomowych momentach. O pierwszym meczu, pierwszym golu, pierwszym awansie. Są jednak takie wydarzenia, które nie dzieją się przy pełnych trybunach, nie kończą się efektownym uderzeniem pod poprzeczkę i nie trafiają od razu na paski informacyjne portali sportowych. A mimo to mogą zmienić znacznie więcej niż jeden wynik. Takim wydarzeniem była pierwsza historyczna edycja kursu dyrektorek sportowych organizowanego przez Szkołę Trenerów PZPN.

To był kurs, który od początku miał w sobie coś więcej niż tylko edukacyjny program. Był sygnałem, że kobieca piłka w Polsce wchodzi w kolejny etap profesjonalizacji. Etap, w którym nie wystarczy już mówić o rozwoju wyłącznie przez pryzmat treningu, selekcji czy wyników pierwszej drużyny. Coraz ważniejsze staje się pytanie: kto i w jaki sposób zarządza całym środowiskiem sportowym klubu?

Dyrektorka sportowa bowiem to nie jest „osoba od wszystkiego". To nie jest również ktoś, kto po prostu ogląda mecze, zna zawodniczki i potrafi rozmawiać z trenerem. To strażniczka kierunku, jakości i tożsamości klubu. Osoba, która musi umieć połączyć wizję zarządu, codzienność sztabu, potrzeby zawodniczek, realia budżetu i długofalową strategię rozwoju. Jak trafnie wybrzmiewało w refleksjach po kursie, trener często żyje najbliższą sobotą, a dyrektorka sportowa musi patrzeć co najmniej kilka lat do przodu.

Pierwsza edycja kursu była więc czymś w rodzaju podróży przez różne światy futbolu. Z jednej strony uczestniczki poznawały najlepsze praktyki z piłki kobiecej. Spotkania i zajęcia z osobami takimi jak Karolina Koch w GKS Katowice czy selekcjonerka reprezentacji Polski kobiet Nina Patalon pokazywały, jak ważne w nowoczesnym zarządzaniu są przywództwo, komunikacja, tworzenie środowiska i rozumienie specyfiki piłki kobiecej. To były momenty bardzo bliskie codzienności uczestniczek, bo dotykały wyzwań, które w klubach kobiecych są realne tu i teraz.

Z drugiej strony kurs świadomie sięgał po doświadczenia piłki męskiej. Przykład Lecha Poznań i rozmowy o strategii klubu pokazywały, że profesjonalizacja nie zna podziału na płeć. Dobrze zaprojektowana organizacja sportowa potrzebuje jasnej wizji, spójnych standardów, konsekwencji i odwagi w podejmowaniu decyzji. Można było zobaczyć, że strategia nie jest dokumentem do odłożenia w segregatorze, ale codziennym narzędziem pracy. To ona porządkuje decyzje kadrowe, szkoleniowe, organizacyjne i komunikacyjne.

Szczególne znaczenie miał również wyjazd do Sewilli. Kontakt z klubem funkcjonującym w jednej z najmocniejszych lig Europy pozwolił uczestniczkom poszerzyć perspektywę. Polska piłka kobieca rozwija się dynamicznie, ale aby skutecznie gonić Europę, trzeba zobaczyć, jak wygląda codzienność tam, gdzie standardy są już wyższe, struktury bardziej rozbudowane, a konkurencja bezlitosna. Taki wyjazd nie służy kopiowaniu rozwiązań jeden do jednego. Służy raczej zadaniu sobie pytania: co z tego możemy mądrze przenieść do naszych realiów?

Kurs był też intensywną podróżą przez kompetencje, które jeszcze niedawno rzadko kojarzyły się z futbolem. Negocjacje, wykorzystanie sztucznej inteligencji, budowanie standardów pracy, tworzenie środowiska, zarządzanie relacjami, komunikacja między trenerem a zarządem – to wszystko pokazywało, że współczesny klub piłkarski jest organizacją znacznie bardziej złożoną niż boisko treningowe i terminarz rozgrywek. Wiedza sportowa pozostaje fundamentem, ale sama już nie wystarcza.

Najważniejszym zadaniem kursantek było jednak stworzenie strategii organizacji sportowej. Nie abstrakcyjnej, nie teoretycznej, lecz takiej, która mogłaby stać się realnym drogowskazem dla klubu, związku wojewódzkiego czy innej struktury piłkarskiej. To właśnie w tym zadaniu najlepiej było widać sens całego kursu. Dyrektorka sportowa musi umieć myśleć systemowo. Ma dostrzegać zależności między szkoleniem młodzieży, pierwszą drużyną, budżetem, sztabem, scoutingiem, kulturą organizacyjną i komunikacją. Ma rozumieć, że klub jest organizmem, a nie zbiorem przypadkowych decyzji.

Nie mniej ważna od wiedzy była sieć kontaktów, która powstała między uczestniczkami. Podczas kursu spotkały się przedstawicielki klubów, Wojewódzkich Związków Piłki Nożnej i PZPN. To ogromna wartość, ponieważ rozwój kobiecego futbolu nie wydarzy się w pojedynczych silosach. Potrzebuje współpracy, wymiany doświadczeń i wzajemnego wzmacniania się. W tym sensie kurs stworzył coś więcej niż grupę absolwentek. Stworzył środowisko kobiet, które mogą realnie wpływać na przyszłość polskiej piłki.

Być może właśnie to jest największą wartością pierwszej historycznej edycji. Nie tylko wiedza, nie tylko certyfikat, nie tylko dobrze przygotowane wystąpienia egzaminacyjne. Najważniejsza jest zmiana optyki. Uczestniczki wyszły z kursu z poczuciem, że mogą i powinny współtworzyć strategiczne decyzje w futbolu. Że ich miejsce jest nie tylko przy linii bocznej, w sztabie czy na boisku, ale również przy stole, przy którym rozmawia się o kierunku rozwoju klubu.

Pierwszy kurs dyrektorek sportowych PZPN był więc czymś więcej niż edukacyjnym projektem. Był początkiem nowej rozmowy o roli kobiet w zarządzaniu piłką. Pokazał, że profesjonalizacja kobiecego futbolu wymaga liderek przygotowanych do podejmowania odpowiedzialności, budowania struktur i pilnowania długofalowej wizji.

Jeśli bowiem chcemy, aby polska piłka kobieca skutecznie rozwijała się i konkurowała w Europie, potrzebujemy nie tylko lepszych treningów, boisk i budżetów. Potrzebujemy także osób, które będą potrafiły połączyć te elementy w spójną całość.

A pierwsza edycja kursu dyrektorek sportowych pokazała, że takie osoby już są. I właśnie zaczynają pisać nowy rozdział polskiego futbolu.

**Paweł Grycmann**, Dyrektor Szkoły Trenerów PZPN

HISTORYCZNY EGZAMIN KURSU DYREKTOREK SPORTOWYCH PZPN 6

DYREKTORKA SPORTOWA – ARCHITEKT SUKCESU CZY STRAŻAK NA ETACIE? REFLEKSJE PO KURSIE PZPN 8

PIERWSZY ROK PROJEKTU DOUBLE PASS W POLSCE: OD DIAGNOZY DO DZIAŁANIA 10

DELEGAT UEFA Z WIZYTĄ W PZPN. „JESTEM POD WRAŻENIEM WASZEJ PRACY" 12

ORZEŁ NA PIERSI TO WYBÓR NA CAŁE ŻYCIE. „TARCZYŃSKI GRAMY DLA POLSKI" PO RAZ 18. W KOLONII 14

JAK BUDOWAĆ „GEN ZWYCIĘZCY" U MŁODYCH ZAWODNIKÓW? 18

WŁOSKIE INNOWACJE I POLSKA RZECZYWISTOŚĆ. RELACJA Z 5. SESJI KURSU TRENER ANALITYK PZPN 20

SKAUTING JAKO ZAWÓD PRZYSZŁOŚCI. PO CO PZPN BUDUJE PEŁNĄ ŚCIEŻKĘ KSZTAŁCENIA SKAUTÓW? 24

SKAUTING TO PROCES, STRUKTURA I STRATEGIA. JAK DZIŚ NAPRAWDĘ DZIAŁA IDENTYFIKACJA TALENTU? 27

SKAUTING TO JUŻ NIE TYLKO OBSERWACJA. CZEGO UCZYŁ DRUGI DZIEŃ KURSU SKAUT PZPN B? 30

CZAS NA TARCZYŃSKI COPA KABANOS 34

TARCZYŃSKI COPA KABANOS A INDYWIDUALNY ROZWÓJ ZAWODNIKÓW 36

JAK ROZWIJAĆ ROZUMIENIE GRY U DZIECI? PRZESTAŃ PODAWAĆ ROZWIĄZANIA NA TACY! 38


**Aby obejrzeć animacje i filmy należy kliknąć w kod QR**

**W PRZYPADKU WYDRUKOWANIA MAGAZYNU MOŻNA RÓWNIEŻ**


Redakcja magazynu „Trener"
Piotr Grzelak, Paweł Drażba, Rafał Cepko, Szymon Tomasik
Redakcja techniczna: Marcin Papierz
Korekta: Anna Marecka i Paweł Drażba
Projekt graficzny i skład: Agnieszka Budzicz
Wsparcie graficzne, ilustracje: Grzegorz Gromadzki
Zdjęcia: Archiwum własne PZPN, Cyfrasport, East News
Wydawca: Asystent Trenera Sp. z o.o.
na zlecenie Polskiego Związku Piłki Nożnej


**ŚCIĄGNĄĆ**

darmową aplikację do skanowania kodów QR na swój smartfon lub tablet z:
App Store (IOS)
Sklep Play (Android)
Marketplace (Windows Phone)

**URUCHOMIĆ**

ściągniętą aplikację, a następnie skierować kamerę swojego telefonu na stronę, na której znajduje się kod QR, tak aby był wyraźnie widoczny na wyświetlaczu telefonu

**OGLĄDAĆ**

wyjątkowe animacje i filmy




JEST TYLKO JEDNA KOSZULKA POLSKI.
TA, KTÓRĄ NOSISZ TY.
POLSKA

# HISTORYCZNY EGZAMIN KURSU DYREKTOREK SPORTOWYCH PZPN

*W drugiej połowie kwietnia 2026 r. w Szkole Trenerów PZPN im. Kazimierza Górskiego w Białej Podlaskiej odbył się egzamin końcowy pierwszej, historycznej edycji Kursu Dyrektorek Sportowych (2025/2026).*

To wyjątkowy projekt – po raz pierwszy w historii uruchomiono kurs dyrektora sportowego przeznaczony wyłącznie dla kobiet. 20 i 21 kwietnia 2026 r. 23 uczestniczki nie tylko przystąpiły do egzaminu, ale również zaprezentowały efekty wielomiesięcznej pracy (kurs rozpoczął się w czerwcu 2025 r.), zgłębiając kluczowe aspekty funkcjonowania jednej z najważniejszych ról w strukturze klubu piłkarskiego.

### Skład Komisji Egzaminacyjnej:

- Agnieszka Matuszewska, Wiceprezes Pomorskiego Związku Piłki Nożnej, Członek Komisji Rewizyjnej PZPN
- Sławomir Kopczewski, Wiceprezes PZPN ds. szkoleniowych
- Marcin Dorna, Dyrektor Sportowy PZPN
- Grzegorz Stefanowicz, Dyrektor Departamentu Piłkarstwa Kobiecego
- Paweł Grycmann, Dyrektor Szkoły Trenerów PZPN
- Piotr Grzelak, Z-ca Dyrektora Szkoły Trenerów PZPN

W ramach egzaminu każda z uczestniczek zaprezentowała swoją pracę końcową w formie wystąpienia publicznego. Na każdą prezentację przewidziano 25 min, po których następowała sesja pytań ze strony Komisji Egzaminacyjnej odnoszących się do przedstawionych projektów oraz ich praktycznego zastosowania w realiach funkcjonowania klubów.

Dwudniowe spotkanie było nie tylko zwieńczeniem kursu, ale również okazją do wymiany doświadczeń i spojrzeń na rozwój piłki nożnej kobiet oraz roli liderek w strukturach sportowych.

Egzamin z wynikiem pozytywnym ukończyły wszystkie uczestniczki.

Serdecznie gratulujemy i życzymy powodzenia w dalszej pracy zawodowej!

**Paweł Drażba**

### Lista uczestniczek Kursu Dyrektorek Sportowych PZPN:

1. Patrycja Balcerzak
2. Wiktoria Berdys
3. Katarzyna Czyż
4. Nikola Domaszewicz
5. Justyna Dudek
6. Klaudia Gajdur
7. Sylwia Ganowicz-Kotus
8. Klaudia Gniadek
9. Monika Koziarska-Gomola
10. Paula Krech
11. Gabriela Kuczyńska
12. Miłosława Litwinowicz
13. Justyna Niewiadomy
14. Natalia Niewolna-Wielińska
15. Aleksandra Noras
16. Gabriela Pacholarz
17. Agnieszka Rezler
18. Natalia Różańska-Paterak
19. Maja Rut
20. Małgorzata Sędzimir-Pszowska
21. Anna Sieńkowska
22. Agnieszka Syczewska
23. Magdalena Woźnicka

# DYREKTORKA SPORTOWA – ARCHITEKT SUKCESU CZY STRAŻAK NA ETACIE?

## REFLEKSJE PO KURSIE PZPN

*Natalia Niewolna-Wielińska z kobiecej drużyny Pogoni Szczecin ukończyła pierwszy w historii Kurs Dyrektorek Sportowych w Szkole Trenerów PZPN. Jej wystąpienie egzaminacyjne zrobiło duże wrażenie na komisji. Specjalnie dla Czytelników „Trenera" Natalia dzieli się swoimi refleksjami po ukończeniu kursu.*

W świecie futbolu przyzwyczailiśmy się do analizowania schematów taktycznych i periodyzacji treningowej. Jednak relacja z boiska to tylko wierzchołek góry lodowej. Prawdziwa gra toczy się w gabinetach, gdzie strategia spotyka się z budżetem, a wizja z twardą rzeczywistością wyników.

Kiedy w czerwcu 2025 r. w Białej Podlaskiej rozpoczynałyśmy pierwszą edycję Kursu Dyrektorek Sportowych organizowanego przez Szkołę Trenerów PZPN, towarzyszyło nam nie tylko zaciekawienie, ale także poczucie uczestnictwa w czymś przełomowym.

Dziś jako absolwentka kursu dla dyrektorek sportowych dzielę się spostrzeżeniami na temat nowej ery zarządzania w polskiej piłce, która zaczyna mocno wkraczać w silnie rozwijającą się piłkę kobiecą.

Warto również wskazać, jak ten kurs zmienia optykę na zarządzanie sportem. Został zaprojektowany z rozmachem, stawiając na hasło „uczenie się jest drogą, nie celem". Z pełną odpowiedzialnością mogę stwierdzić, że kurs Dyrektorek Sportowych Klubu to nie tylko kolejna pozycja do CV.

### NOWA TOŻSAMOŚĆ W POLSKIM FUTBOLU

Przez lata funkcja dyrektora sportowego w Polsce była owiana mgłą tajemnicy lub sprowadzana do roli „superskauta", a w piłce kobiecej nikt w ogóle nie odważył się myśleć o takiej funkcji/etacie. Kurs organizowany przez PZPN rzuca jednak zupełnie inne światło na tę profesję. To nie jest praca dla kogoś, kto chce tylko oglądać mecze. To rola dla lidera, który potrafi połączyć ogień (sztab szkoleniowy) z wodą (zarząd klubu). To architekt strategii, który łączy wizję właściciela z codzienną pracą sztabu szkoleniowego.

Moje główne odczucia po kursie? Przede wszystkim poczucie ogromnej odpowiedzialności za ciągłość procesu. Dyrektorka sportowa to jedyna osoba w klubie, która musi patrzeć co najmniej trzy lata w przód, podczas gdy trener żyje najbliższą sobotą.





### PRZYDATNOŚĆ W CODZIENNEJ PRACY

Czy wiedza z kursu przydaje się w praktyce? Zdecydowanie tak! Największą wartością jest holistyczne spojrzenie. Jako trenerzy często skupiamy się na najbliższym mikrocyklu. Jako dyrektorki uczymy się patrzeć na klub jak na organizm.

Dla wielu z nas, w tym dla mnie, kluczowym elementem była praca nad samoświadomością. Jak podkreślał jeden z wykładowców, cytując José Mourinho: „Jeśli próbujesz być kimś, kim nie jesteś, poniesiesz porażkę". Warsztaty z psychologii pozytywnej i budowania autentycznych relacji (np. metoda 36 pytań) uświadomiły nam, że skuteczność dyrektorki sportowej zaczyna się od zrozumienia własnych mocnych stron i wartości.

Dyrektorka sportowa to bezpiecznik dla trenera. Jej zadaniem jest stworzenie takich warunków, by sztab mógł skupić się wyłącznie na procesie szkolenia, mając pewność, że zaplecze i logistyka są zabezpieczone. Dzięki kursowi łatwiej zrozumieć relacje na linii trener – zarząd. To bezcenna lekcja komunikacji i mediacji, która w polskich realiach bywa najsłabszym ogniwem. To możliwość wyłapania rozwiązań wielu sytuacji problemowych z bogatych doświadczeń prelegentów i klubów na wyższym poziomie organizacji.

### CO MOŻNA ZROBIĆ LEPIEJ?

Mimo wysokiego poziomu merytorycznego zawsze istnieje przestrzeń do optymalizacji. Czego zabrakło lub co warto rozwinąć w kolejnych edycjach?

Więcej case studies z polskiego podwórka. Teoria z topowych klubów jest inspirująca (i stanowiła ogromną wartość kursu), ale zderzenie jej z realiami ligi kobiecej w Polsce bywa bolesne. Potrzebujemy więcej warsztatów opartych na „gaszeniu pożarów" w naszych realiach finansowych i organizacyjnych.

Networking z prezesami. Kurs zyskałby jeszcze bardziej na wartości, gdyby w wybranych panelach brali udział właściciele klubów (tak jak podczas sesji w Poznaniu, na Lechu). Edukacja musi płynąć z obu stron – dyrektor musi wiedzieć, jak zarządzać, a prezes – jak mu na to pozwolić.

### CZY WARTO, ABY KOBIETY BRAŁY UDZIAŁ W TYM KURSIE? SIŁA JEST KOBIETĄ, ALE WIEDZA NIE MA PŁCI

Odpowiedź jest krótka: bezsprzecznie tak. Piłka nożna kobiet rozwija się dynamicznie, ale profesjonalizacja tej dyscypliny wymaga ekspertek w gabinetach. Kobiety wnoszą do zarządzania sportem wysokie kompetencje miękkie, często inną wrażliwość na budowanie relacji i determinację w przełamywaniu szklanych sufitów.

To nie jest kurs „tylko dla kobiet" w sensie taryfy ulgowej. To kurs dla liderek, które chcą mieć realny wpływ na kształt polskiego futbolu. Obecność kobiet na takich stanowiskach normalizuje ich rolę w strukturach decyzyjnych i daje sygnał młodszym zawodniczkom: wasza droga w sporcie nie musi kończyć się wraz z odwieszeniem korków na kołek.

### PODSUMOWANIE

Wyjście z roli czysto szkoleniowej i spojrzenie na klub jako na organizm biznesowo-sportowy otwiera oczy. Kurs dla dyrektorek sportowych to nie tylko prestiżowy certyfikat – to także zmiana mentalna, której polska kobieca piłka potrzebuje „na wczoraj". Jako trenerzy i asystenci musimy stać się częścią tego profesjonalnego ekosystemu, by wspólnie budować jakość, która obroni się w Europie.

O czym bezwzględnie należy pamiętać? Że dyrektorka sportowa to strażniczka tożsamości klubu. Trenerzy przychodzą i odchodzą, ale styl gry i wartości organizacji powinny być niezmienne. Kurs uświadamia, że budowanie klubu to maraton, a nie sprint. Każdej ambitnej trenerce i działaczce polecam to doświadczenie – nie po to, by tylko zdobyć dyplom, ale by zyskać narzędzia do realnej zmiany swojego klubu.

**Natalia Niewolna-Wielińska**

# PIERWSZY ROK PROJEKTU DOUBLE PASS W POLSCE

# OD DIAGNOZY DO DZIAŁANIA

*W czerwcu 2025 r. na PGE Narodowym w Warszawie oficjalnie zainaugurowano w Polsce projekt Double Pass. Celem inicjatywy jest systematyczna poprawa jakości szkolenia młodzieży, a w konsekwencji wzmocnienie pozycji polskich klubów i reprezentacji narodowych na arenie międzynarodowej. Dziś, około roku funkcjonowania projektu, dysponujemy kompleksowym raportem o stanie polskiej piłki nożnej, który będzie stanowił fundament dla dalszych działań. Przez cały sezon dyrektorzy akademii klubów Ekstraklasy brali także udział w specjalnie przygotowanym programie edukacyjnym.*

## Kompleksowy raport o stanie polskiej piłki nożnej

Pierwszy etap współpracy koncentrował się na szerokim zbieraniu danych. We współpracy z Polskim Związkiem Piłki Nożnej (PZPN), Ekstraklasą, 1. Ligą oraz klubami Double Pass zgromadził dokumentację obejmującą aspekty finansowe, licencyjne, organizacyjne oraz treningowe. Proces ten okazał się kluczowy dla zdefiniowania obecnego kształtu ekosystemu piłkarskiego w Polsce i wskazania priorytetów w najważniejszych obszarach związanych ze wspieraniem rozwoju w akademiach piłkarskich.

Efektem tych prac jest raport, który stanowi punkt wyjścia dla całego projektu. Opracowanie opiera się na autorskim „Double Pass National Talent Development Model", obejmującym 11 obszarów tematycznych oraz ponad 100 „Talent Development Engines" (silników rozwoju talentu), wymagających systemowego działania. Dotyczą one m.in. formatu rozgrywek młodzieżowych, infrastruktury treningowej, organizacji i zarządzania klubami oraz procesów identyfikacji talentu. Eksperci dokonali kompleksowej oceny systemu, wskazując zarówno jego mocne strony, jak i obszary wymagające pilnej interwencji.

GRAFIKA 1. Double Pass

Na podstawie raportu PZPN powołał grupę roboczą, która nadała priorytety poszczególnym obszarom. Dokument stał się wspólnym punktem odniesienia dla wszystkich interesariuszy – swoistym „kompasem", który wyznaczy kierunek zmian w nadchodzących latach. Raport stanowi fundament wszystkich przyszłych działań. Kolejne etapy projektu – audyty, certyfikacja i wdrażanie rozwiązań – będą bezpośrednio wynikać z jego wniosków.

## Program „Masterclass": kształcenie liderów

Po zakończeniu prac analitycznych uruchomiono drugi filar projektu – edukacyjny program „Masterclass" dla dyrektorów akademii klubów Ekstraklasy. W pierwszym roku odbyło się pięć trzydniowych warsztatów stacjonarnych oraz osiem sesji online. W szkoleniach online brali udział nie tylko dyrektorzy akademii, lecz także dodatkowi przedstawiciele klubów, co sprzyjało szerszemu transferowi wiedzy.

Program edukacyjny obejmuje 11 kluczowych zagadnień związanych z funkcjonowaniem akademii, w tym rozwój trenerów i zawodników, zarządzanie zespołem, identyfikację talentu, kwestie prawne i kontraktowe, a także zdrowie i przygotowanie fizyczne.

GRAFIKA 2. Double Pass





Za spójność merytoryczną programu odpowiadał Sander Van Praet, Global Project Lead w Double Pass. Każdy moduł online pogłębia tematy poruszane wcześniej podczas sesji stacjonarnych, tworząc przemyślany i konsekwentny proces edukacyjny. Uczestnicy mają także dostęp do dedykowanej platformy edukacyjnej, zawierającej wszystkie materiały szkoleniowe.

## Międzynarodowe doświadczenia w praktyce

Jedną z największych zalet programu „Masterclass" jest połączenie czytelnej, przemyślanej metodyki z praktycznymi wnioskami wynikającymi ze współpracy z szerokim gronem ekspertów. Zamiast pojedynczych, okazjonalnych wystąpień gości program na stałe angażuje praktyków z czołowych europejskich klubów i akademii, specjalistów z innych gier zespołowych oraz przedstawicieli świata nauki. Wszyscy oni współtworzą ramy „10+1" i nadają programowi spójną logikę.

W pierwszym roku uczestnicy mieli okazję poznać perspektywy ekspertów pracujących w klubach z Anglii, Hiszpanii i Belgii, m.in. Liverpoolu, Chelsea, Tottenhamie, Aston Villi czy Club Brugge oraz skorzystać z szerszego kontekstu, który dodatkowo wzbogacił cały proces edukacyjny.

Szczególne wrażenie zrobiły prezentacje akademii, które mimo braku zasobów na miarę największych europejskich gigantów zbudowały niezwykle efektywne modele rozwoju. Przykładem jest akademia Valencii opierająca swoją strategię na silnych regionalnych korzeniach i konsekwentnej identyfikacji talentu w lokalnym środowisku. Te studia przypadków pokazują, że sukces nie zawsze zależy od wysokości budżetu, lecz od konsekwencji i spójności strategicznej.

## Kolejny krok: audyt i certyfikacja akademii

Po zakończeniu etapu diagnozy ekosystemu i edukacji dyrektorów akademii projekt wchodzi obecnie w fazę audytów akademii. Szczegółowe audyty oraz procesy certyfikacji w klubach uczestniczących w projekcie rozpoczną się jesienią. Każda wizyta obejmie kompleksową ocenę funkcjonowania akademii – od infrastruktury i technologii, przez struktury zarządzania, po jakość pracy szkoleniowej i metodycznej. Audytorzy przeanalizują jednostki treningowe i mecze, kompetencje trenerskie, procesy zarządcze, a także – z wykorzystaniem nowoczesnych technologii pomiarowych – parametry techniczne i fizyczne oraz komunikację między zawodnikami i pomiędzy trenerami a zawodnikami.

Na podstawie tych ocen kluby zostaną przyporządkowane do odpowiednich kategorii i otrzymają indywidualne rekomendacje rozwojowe. Kluczowym elementem procesu będzie również spotkanie podsumowujące, podczas którego zaprezentowane zostaną konkretne obszary do poprawy i propozycje wdrożeń.

## Cel: rozwój zawodników i całego systemu

Nadrzędnym celem projektu Double Pass jest podniesienie jakości szkolenia i optymalizacja ścieżki rozwoju młodych zawodników – od poziomu akademii aż po pierwszą drużynę. Akademia ma stać się prawdziwym fundamentem funkcjonowania klubu. Czteroletnia umowa, obowiązująca do końca 2028 r., zakłada stopniowe tworzenie bardziej spójnego, efektywnego i produktywnego systemu szkolenia. W rezultacie polskie kluby mają zwiększyć swoją konkurencyjność, a liczba i jakość zawodników szkolonych w polskich akademiach, którzy wchodzą do piłki seniorskiej, powinna systematycznie rosnąć.

Pierwszy rok projektu Double Pass w Polsce można podsumować jako okres intensywnej diagnozy i budowania fundamentów. Powstał kompleksowy raport, uruchomiono szeroki program edukacyjny, a także przygotowano grunt pod audyty i wdrażanie rozwiązań. Nadchodzące miesiące będą stanowiły kolejny istotny etap rozwoju projektu. Każdy klub wyruszy na indywidualną ścieżkę rozwoju, wspieraną przez wiedzę międzynarodowych ekspertów i konkretne narzędzia wdrożeniowe.

## O Double Pass

Double Pass współpracuje na całym świecie z klubami, federacjami i ligami, wzmacniając wewnętrzne fundamenty organizacji piłkarskich. Jej metodologia integruje benchmarking, edukację i wdrażanie rozwiązań w celu optymalizacji ścieżek rozwoju talentów, ładu organizacyjnego, struktur sportowych i strategii, co przekłada się na zrównoważone wyniki sportowe, wzrost wartości aktywów (w tym zawodników) oraz długoterminowy rozwój organizacji.

**Rafał Cepko**

Obejrzyj materiał wideo, zeskanuj kod QR:

# DELEGAT UEFA Z WIZYTĄ W PZPN

*Delegat UEFA ds. Programu Rozwoju Młodzieży Milenko Acimović odwiedził pod koniec kwietnia siedzibę Polskiego Związku Piłki Nożnej. Wizyta miała charakter roboczy i była elementem cyklicznych spotkań prowadzonych w ramach działań UEFA wspierających rozwój młodzieży w europejskich federacjach.*

Acimović, obecnie dyrektor techniczny słoweńskiej federacji, a w przeszłości uznany piłkarz (reprezentant kraju oraz zawodnik takich klubów jak Tottenham, Lille czy Austria Wiedeń) i trener drużyn młodzieżowych, po raz pierwszy odwiedził Polskę w nowej roli. W trakcie intensywnego, jednodniowego pobytu szczegółowo zapoznawał się z funkcjonowaniem projektów szkoleniowych w PZPN.

– Kiedyś grałem przeciwko waszym klubom jako piłkarz i trener, ale to moja pierwsza wizyta w Polsce w nowej roli. Choć przyleciałem tylko na jeden dzień, to był on na tyle intensywny, że uzyskałem mnóstwo informacji na temat waszej pracy, zwłaszcza od Marcina Dorny i Sebastiana Mili. Mieliśmy bardzo udane rozmowy, dowiedziałem się dokładniej, w jaki sposób pracujecie z młodymi talentami. Jestem tym wszystkim pozytywnie zaskoczony, wykonujecie fantastyczną pracę. Już teraz macie bardzo dobre rezultaty, szczególnie w kategoriach młodzieżowych, choć i seniorska reprezentacja Polski ma zawsze bardzo silną drużynę – podkreślił Acimović.





Wizyta była okazją do szerokiej prezentacji najważniejszych projektów szkoleniowych realizowanych przez PZPN, które wpisują się w założenia UEFA Youth Development Programme, inicjatywy mającej na celu podnoszenie standardów szkolenia młodzieży w całej Europie poprzez wsparcie federacji, wymianę wiedzy oraz wdrażanie nowoczesnych narzędzi analitycznych i metod treningowych.

Jak zaznaczył Dyrektor Sportowy PZPN Marcin Dorna, spotkanie miało wymiar nie tylko prezentacyjny, ale również konsultacyjny.

– Cieszymy się z tej wizyty. To dla nas cenna platforma umożliwiająca wymianę doświadczeń, podzielenia się dobrymi praktykami. W trakcie tego wspólnego dnia szczegółowo prezentowaliśmy Milenko nasze projekty, które od dłuższego czasu są doceniane w Europie. Omówiliśmy m.in. strukturę naszych reprezentacji, Informatyczny System Obserwacji i Skautingu czy projekty preselekcyjne organizowane we współpracy z Departamentem Grassroots. Odpowiedzialny za Dział Rozwoju Indywidualnego Sebastian Mila przeprowadził naszego gościa przez tę tematykę, mocno skupiając się na programach Talent i Future Pro – powiedział.

Szczególne zainteresowanie delegata UEFA wzbudziły właśnie programy indywidualnego rozwoju zawodników, które stanowią jeden z filarów strategii szkoleniowej PZPN. Projekty takie jak Talent czy Future Pro koncentrują się na długofalowym monitorowaniu i wspieraniu najbardziej perspektywicznych piłkarzy, zapewniając im dostęp do wyspecjalizowanych sztabów szkoleniowych, analiz danych oraz spersonalizowanych planów treningowych.

– Milenko to niesamowita osobowość, za którą stoi i kariera piłkarska, i szkoleniowa. Ma bardzo duże doświadczenie w pracy z młodzieżą. Rozmowa z nim była inspirująca, rzucająca nową perspektywę na pewne obszary – zaznacza Sebastian Mila. – W każdym kraju nieco inaczej patrzy się na futbol, każda federacja ma inne rozwiązania, pomysły czy zasoby i warto to konfrontować, aby wyciągnąć coś cennego dla siebie – dodaje.

Acimović podkreślił znaczenie bezpośrednich wizyt i obserwacji w procesie oceny systemów szkoleniowych. – Na co dzień opiekuję się kilkunastoma federacjami i każdą chciałbym odwiedzać przynajmniej raz w roku. Po spotkaniach w Warszawie czuję, że chciałbym tutaj zostać dłużej – tak wiele tematów poruszyliśmy. W przyszłym roku będę chciał spędzić w Polsce więcej czasu, być może przy okazji meczów, żeby zobaczyć wasze reprezentacje w grze. To pozwoli mi jeszcze lepiej zrozumieć, w jaki sposób zajmujecie się młodymi talentami – zaznaczył.

Delegat UEFA przyznał również, że już przed wizytą posiadał wstępną wiedzę na temat działań PZPN, jednak dopiero bezpośrednie spotkania pozwoliły mu w pełni zrozumieć skalę i kompleksowość prowadzonych projektów.

– Zanim przyleciałem, miałem pewną wiedzę na temat waszych projektów, otrzymałem stosowne materiały od przedstawicieli PZPN. Analizowałem je, a teraz – dzięki wizycie stacjonarnej – mogłem pogłębić swoją wiedzę i jeszcze lepiej zrozumieć wasz system – podsumował.

Wizyta Acimovicia wpisuje się w szerszy kontekst współpracy międzynarodowej oraz ciągłego doskonalenia struktur szkoleniowych. Program Rozwoju Młodzieży UEFA zakłada bowiem nie tylko wsparcie finansowe, ale przede wszystkim budowanie sieci eksperckiej, w ramach której federacje mogą dzielić się doświadczeniami i wspólnie wypracowywać najlepsze rozwiązania dla rozwoju młodych piłkarzy w Europie.

**Rafał Cepko**

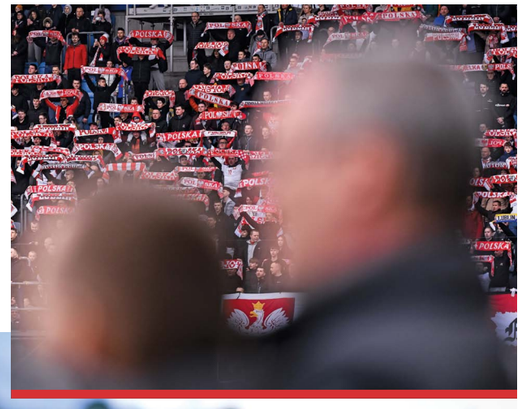

# ORZEŁ NA PIERSI TO WYBÓR NA CAŁE ŻYCIE. „TARCZYŃSKI GRAMY DLA POLSKI” PO RAZ 18. W KOLONII

*Ponad 100 osób z pięciu krajów, selekcjonerzy reprezentacji narodowych i niespodziewany gość – Jakub Kamiński. 9 maja 2026 r. w Konsulacie Generalnym Rzeczypospolitej Polskiej w Kolonii odbyła się 18. edycja projektu „Tarczyński Gramy dla Polski”. Niektórzy uczestnicy pokonali setki kilometrów, żeby przybliżyć się do spełnienia marzenia o grze dla Biało-Czerwonych. Nikt nie żałował.*

## SZALEŃSTWO, KTÓRE SIĘ OPŁACIŁO

Zaczęło się 18 lat temu od garstki nastolatków i pomysłu, który nie wszystkim wydawał się rozsądny. Dziś na jedno spotkanie przyjeżdża ponad sto osób z pięciu krajów. Teren zabytkowego młyna Alteburg z XVIII wieku w kolonijskiej dzielnicy Marienburg – gdzie kiedyś znajdowała się główna siedziba Konsulatu RP, a dziś mieści się dział handlowy placówki. W słoneczne sobotnie południe wypełnił się młodymi piłkarzami, piłkarkami, mającymi polskie korzenie, a także ich rodzinami.

Projekt „Tarczyński Gramy dla Polski” to wspólne dzieło szefa skautingu zagranicznego PZPN Macieja Chorążyka, koordynatora skautingu Tomasza Rybickiego oraz Jakuba Wawrzyniaka – wieloletniego konsula RP w Kolonii, dziś zastępcy kierownika ambasady RP w Berlinie. W tym roku mija dokładnie 20 lat od powołania skautingu zagranicznego w Polskim Związku Piłki Nożnej.

Choć Wawrzyniak pracuje na co dzień w Berlinie, nie wyobrażał sobie, że na spotkaniu z okazji 18. edycji mogłoby go zabraknąć.

– Początki zawsze bywają trudne. Trzeba było stopniowo przekonywać wszystkich zaangażowanych partnerów do tego szaleństwa – wspomina i od razu zaznacza: – Pozytywnego szaleństwa, jakim były pierwsze próby Maćka Chorążyka. Brakowało wtedy jeszcze odpowiedniego spojrzenia na futbol kobiecy. To się diametralnie zmieniło. W tej chwili co najmniej połowa uczestników spotkań to młode, utalentowane dziewczyny, które aspirują do gry w reprezentacjach i do nich trafiają.

Dyrektor sportowy PZPN Marcin Dorna podkreśla, że projekt to coś więcej niż selekcja.

– To wielka okazja, żeby spotkać się z rodzicami, wysłuchać ich historii i uświadomić sobie, jak wielu ludzi chce, żeby ich dzieci były blisko kraju i reprezentowały go sportowo. Te wartości są dla nas równie ważne, jak sam efekt selekcyjny – zwraca uwagę Dorna.

## KAMIŃSKI WŚRÓD NASTĘPCÓW

Niespodzianką dnia był Jakub Kamiński. 24-letni pomocnik reprezentacji Polski i 1. FC Koeln zjawił się w ogrodzie konsulatu... i wprowadził niepewność wśród gości.

– Patrz! Kuba Kamiński! – zreflektował się jeden z rodziców. – To on? Takie długie włosy by miał? – dziwiła się mama jednej z dziewczynek.





Natomiast tata ośmielał, by ustawiła się w rosnącej kolejce. Trzy autografy oraz zdjęcia później i ona miała swoje pamiątki oraz bezcenne chwile. Kamiński nie ograniczył się bowiem do roli gwiazdy do fotografowania. Rozmawiał. Cierpliwie i szczerze. Być może z przyszłymi następcami.

– To szansa pokazania, że my jako kraj, jako reprezentacja jesteśmy zainteresowani zawodnikami z polskimi korzeniami od samego początku. Chcemy, żeby od najmłodszych lat wiedzieli, że orzeł na piersi to coś wyjątkowego. To wybór na całe życie, oddanie i patriotyzm, który jest naszą cechą – podkreśla 29-krotny reprezentant Polski.

Zapytany wówczas o radę dla nastoletnich piłkarzy marzących o reprezentacji, odpowiedział krótko: – Ciężko pracować, mieć charakter i dbać o siebie najlepiej, jak można. Tyle.

## PRZY STOLIKACH

Serce spotkania biło jednak nie przy ściankach do zdjęć, lecz przy stolikach rozstawionych na terenie starego młyna z białym tynkiem na wieży i czerwonej cegły poniżej. To w nim nastolatkowie rozmawiali ze skautami i trenerami – o mocnych i słabych stronach, o roli w drużynie, o tym, co muszą poprawić, jeśli ich celem jest gra dla Biało-Czerwonych.

PZPN wystawił w Kolonii mocny skład: obok szefa skautingu Macieja Chorążyka obecni byli wiceprezes ds. szkoleniowych Sławomir Kopczewski, dyrektor sportowy Marcin Dorna, selekcjoner reprezentacji do lat 19 kobiet Marcin Kasprowicz, selekcjoner reprezentacji do lat 18 mężczyzn Radosław Sobolewski oraz Sebastian Mila, który odpowiada za Dział Indywidualnego Rozwoju Zawodników.

– Te rozmowy są niesamowite – nie kryje Mila. – Wyjątkowe, czasem wzruszające. Mówimy nie tylko o piłce, ale także o drodze, kierunku, trudnościach. O tym, ile znaczy reprezentacja. Staram się przekazać to w taki sposób, w jaki często rozmawiam o drużynie narodowej z moją córką. Nie mówię jej, ile grałem meczów ani ile strzeliłem goli. Mówię jej, ile ta reprezentacja dla mnie znaczyła. I te właśnie wartości chcę im przekazywać – dodaje były reprezentant Polski, strzelec gola na 2:0 z Niemcami na PGE Narodowym w 2014 r.

W rozmowach przewijał się jeden wspólny temat: język. Dla wielu wychowanych za granicą nastolatków polski używany jest tylko w domu, ewentualnie podczas wakacji u dziadków. W drużynie narodowej tymczasem liczy się każde słowo.

– Nie chodzi tylko o kontakt z trenerem, bo trener zawsze znajdzie sposób, żeby powiedzieć to, co chce. Rzecz w tym, że zawodnik musi czuć się dobrze w grupie, ale i grupa musi czuć się dobrze z nim. Dlatego zachęcamy rodziców, żeby częściej rozmawiali z dziećmi po polsku i motywowali je do tego. Dzięki temu, gdy przyjadą na zgrupowanie, będą mogli naprawdę pokazać siebie – tłumaczy Mila.

Wiceprezes Kopczewski nie miał wątpliwości, że wśród uczestników sobotniego spotkania są przyszli reprezentanci kraju. – Jestem pewien, że wielu z nich wystąpi w koszulce z orłem i będzie miało możliwość wysłuchania polskiego hymnu na murawie.

## PSG, BAYERN I PRAWIE 600 KILOMETRÓW W JEDNĄ STRONĘ

Kim są ci młodzi ludzie? Skąd przyjeżdżają i dlaczego? Daniel Wojteczko urodził się w Paryżu. Gra w PSG – na

# „Tarczyński Gramy dla Polski”

środku obrony, od kategorii U7. Dziś jest już w U17 i ma za sobą powołanie do reprezentacji Polski U15. Do Kolonii przyjechał z konkretnym planem.

– Chciałem porozmawiać z trenerami, poznać ludzi i dowiedzieć się, co mogę zrobić, żeby kiedyś mieć szansę zagrać w polskiej kadrze. Mimo że urodziłem się we Francji, moi rodzice są Polakami, ja też jestem Polakiem i tak się czuję – mówi wprost.

Na spotkaniu rozmawiał z selekcjonerem U18 Radosławem Sobolewskim. – Bardzo fajna, poważna rozmowa. Dał mi kilka rad, jak lepiej przygotowywać się jako piłkarz na co dzień – opowiada nastolatek, który z rodzicami ze stolicy Francji pokonał 500 km w jedną stronę.

Jeszcze więcej przejechał David Sulewski. 15-latek gra jako pomocnik w Bayernie Monachium, mieszka w kampusie klubu, na co dzień wzoruje się na Piotrze Zielińskim. Do Kolonii miał prawie 600 kilometrów.

– Takie spotkanie to dobra szansa dla młodych piłkarzy. Zwłaszcza że można porozmawiać z trenerami kadry – mówi David.

Z kolei dla Kamili Jończyk to „tylko” 140 kilometrów. Gra w SVW Soest U13 w pomocy, urodziła się w Rudzie Śląskiej, do Niemiec wyjechała z rodzicami, gdy miała rok. Jej idolką jest Ewa Pajor.

– Jestem tutaj, bo chcę reprezentować Polskę – krótko i konkretnie odpowiada na pytanie, dlaczego przyjechała do Kolonii.

Kolejny jest Simon Samsi. 17-latek z SC Freiburg U17 ma za sobą drogę z kilkoma przystankami. Zaczął w Legii Soccer Schools w Warszawie. Gdy jego tata dostał pracę w Niemczech, trafił najpierw do małego klubu we Frankfurcie, później był Darmstadt i powrót do Frankfurtu, do Eintrachtu. W końcu ostatnia przeprowadzka zaprowadziła go do Freiburga, gdzie gra dziś. Lewy obrońca, lewonożny, jak mówi, szybki i wzoruje się na Mattym Cashu.

– Urodziłem się w Polsce, długo tam mieszkałem i myślę jak Polak. Większość mojej rodziny jest z Polski. To mi daje dużo inspiracji. Gra dla Polski bardzo dużo dla mnie znaczy – przekonuje Simon, jeden z 35 zawodników, jak każdy z własną drogą, własnym klubem, ale wspólnym marzeniem.

## Z KOLONII PO BRAZYLIĘ

Konsul ds. współpracy z Polonią Michał Sarnicki podkreśla, że spotkanie w Kolonii dawno przestało być lokalnym wydarzeniem. Geograficzne położenie miasta od początku sprzyjało szerokiemu zasięgowi projektu – w zasięgu jednego dojazdu są Holandia, Belgia i Francja.

– Dzisiaj witamy zawodniczki i zawodników z pięciu państw. Często musieli pokonać setki kilometrów, żeby tu dotrzeć. Razem z opiekunami i rodzicami gościmy dziś grubo ponad sto osób – opowiada Sarnicki.

Dorna pamięta, jak wyglądały początki i jak bardzo zmieniła się skala zainteresowania.

– Porównując do pierwszych edycji, to była garstka zainteresowanych, świadomych istnienia takiej szansy. A dziś mamy ludzi, którzy przemierzają Europę po to, żeby założyć koszulkę z orłem na piersi i poczuć się dumnym z tego, że jest się Polakiem – podkreśla dyrektor sportowy PZPN.

Projekt rośnie też geograficznie i to z rozmachem. Spotkania z cyklu „Tarczyński Gramy dla Polski” odbywają się już w Londynie i Stanach Zjednoczonych. Ale Maciej Chorążyk nie kryje ambicji.

– Rozwijamy się. Następnym etapem jest Brazylia. Chcemy otworzyć ten rynek polonijny dla nas. Mam nadzieję, że w tym roku albo następnym otworzymy Amerykę Południową – zapowiada szef skautingu.

Wawrzyniak słucha tego z satysfakcją człowieka, który wie, że postawił na właściwy pomysł. 18 lat temu z Chorążykiem i Rybickim przekonywali sceptycznych partnerów do projektu, który dziś obrósł w sukcesy i kolejne kontynenty.

– Jesteśmy i będziemy zawsze narodem, który można spotkać wszędzie na świecie. Naturalne jest więc, że polska piłka będzie czerpać z tych talentów. I widać, że udało się zarazić tym pomysłem coraz więcej osób – kończy z satysfakcją.

Po wielu rozmowach z Polakami za granicą Kamiński nie ma wątpliwości: – „Gramy dla Polski” to naprawdę świetna inicjatywa, która długo trwa i trzeba ją kontynuować.

**Tomasz Biliński**

PZPN BIBLIOTEKA

Wszystkie mecze znajdziesz w Bibliotece Piłkarstwa Polskiego

WWW.LACZYNASPILKA.PL/BIBLIOTEKA

# JAK BUDOWAĆ „GEN ZWYCIĘZCY” U MŁODYCH ZAWODNIKÓW?

*Wielu myśli, że „gen zwycięzcy" to krzyki w szatni i presja na wynik. Sir Alex Ferguson, który stworzył potęgę Manchesteru United, uważał, że „gen zwycięzcy" to nie krzyki w szatni i presja na wynik. Nie patrzył tylko na to, jak strzelają gole. Patrzył, co robią, gdy spudłują.*

Sir Alex Ferguson mawiał: „Jeśli po błędzie zawodnik patrzy na ławkę z lękiem, szukając mojej reakcji, to znaczy, że gra dla mnie, a nie dla siebie. Jeśli jednak natychmiast wraca do gry, by naprawić swój błąd, to znaczy, że ma mentalność zwycięzcy".

Powtarzanie dziecku, że „musi wygrywać", to najkrótsza droga do wypalenia, a nie do sukcesu. Człowiek ma przekorną naturę – im mocniej słyszy, że coś musi, tym szybciej traci do tego zapał. Co więcej, gdy wmawiamy dziecku, że jest „najlepsze", każda kolejna porażka staje się dla niego destrukcyjnym ciosem w wiarygodność dorosłego.

Gen zwycięzcy to nie wrodzony talent. To proces budowania mentalności, nawyków i odpowiedniego środowiska.

Jak w praktyce rozwijać wewnętrzną motywację i odporność psychiczną u młodego piłkarza?

## NASTAWIENIE NA ROZWÓJ (*GROWTH MINDSET*)

Zgodnie z koncepcją Carol Dweck dzieci wierzące, że umiejętności można wypracować, osiągają znacznie więcej niż te, które polegają tylko na talencie.

- **Chwal za wysiłek:** Doceniaj zaangażowanie, a nie tylko suchy wynik.
- **Zmień pytanie:** Zamiast „Wygraliście?", zapytaj: „Czego się dziś nauczyłeś?".
- **Normalizuj błędy:** Pokaż, że pomyłka to nie koniec świata, ale niezbędny element nauki.

## MIŁOŚĆ DO RYWALIZACJI, A NIE TYLKO DO WYGRANEJ

Prawdziwi zwycięzcy kochają konkurować. Inspiracją może być Cristiano Ronaldo – jego obsesyjna praca nad sobą wynika z traktowania każdego treningu jako wyzwania.

- **Wprowadź małe gry 1 × 1:** Buduj nawyk walki o każdą piłkę.
- **Punktuj zadania:** Dodawaj element rywalizacji do ćwiczeń technicznych.
- **Zasada „zdrowej walki":** Dobieraj zawodników, tak by każdy miał realną szansę na sukces i poczucie sprawstwa.

## ODPORNOŚĆ PSYCHICZNA (LEKCJA OD MICHAELA JORDANA)

Gen zwycięzcy ujawnia się wtedy, gdy idzie źle. Jordan traktował porażki jako paliwo do dalszego działania.

- **Analiza bez emocji:** Rozmawiaj o błędach merytorycznie, nie oceniaj dziecka jako osoby.
- **Kontrola reakcji:** Ucz nawyku „natychmiastowego pressingu" po stracie, zamiast opuszczania głowy i rozkładania rąk.

## CELE PROCESOWE ZAMIAST TABELI

Zamiast mglistego „chcę być najlepszy", ucz zawodników stawiać konkretne kroki. Tak działają najlepsze akademie, m.in. FC Barcelona.

- **Cele na mecz:** „Wygram 70% pojedynków", „Oddam 3 strzały", „Zaliczę 5 odbiorów".
- Skupienie na kompetencjach automatycznie poprawia wynik w tabeli.

## SAMODZIELNOŚĆ BUDUJE ODPOWIEDZIALNOŚĆ

Zwycięzca ma poczucie: **„To ode mnie zależy"**. Nie zbudujesz tego, jeśli będziesz wszystko robić za dziecko.

- **Obowiązki:** Zawodnik sam pakuje sprzęt i dba o buty.
- **Refleksja:** Zachęcaj do samodzielnej analizy własnego występu.

## ZŁOTA ZASADA TRENERA

Zwycięstwo to nie jest coś, co dzieje się na boisku w sobotę. To coś, co budujesz w głowie zawodnika w każdy wtorek, środę i czwartek, pozwalając mu brać odpowiedzialność za własny rozwój.

**Michał Libich**, Koordynator Szkolenia Dzieci w PZPN

# WŁOSKIE INNOWACJE I POLSKA RZECZYWISTOŚĆ

# RELACJA Z 5. SESJI KURSU TRENER ANALITYK PZPN

*Współczesna piłka nożna tonie w statystykach, jednak 5. sesja kursu Trener Analityk PZPN w Warszawie skutecznie rozprawiła się z kultem suchych liczb. Dwudniowy zjazd, poprowadzony przez Filippo Lorenzona oraz Mateusza Stopkę, udowodnił, że skuteczny analityk to dziś nie „archiwista wideo", lecz jeden z asystentów pierwszego trenera.*

Ta dwudniowa sesja pokazała czarno na białym, jak przełożyć europejskie trendy i zaawansowane dane bezpośrednio na murawę, by proces treningowy ściśle odpowiadał meczowej rzeczywistości.

## Dzień 1: Od „Odwróconej Piramidy" do przewagi relacyjnej (Filippo Lorenzon)

Pierwszy dzień sesji zdominowała tematyka europejska. Filippo Lorenzon podzielił swój wykład na cztery główne bloki:

- rola trenera analityka,
- jak oglądać grę,
- technika pracy trenera analityka,
- trendy w piłce europejskiej i włoskiej oraz zintegrowana analiza danych.

Lorenzon podkreślał, że fundamentem naszej pracy są trzy filary:

- *Know football,*
- *Understand the game,*
- *Use technology,*

ale wszystko to musi być spięte klamrą pasji (*We must have passion*). Proces pracy analityka to cykl: obejrzenie → zrozumienie → zsyntetyzowanie, co dopiero na końcu prowadzi do prezentacji i propozycji. Włoski prelegent zwrócił przy tym uwagę na fundamentalną zależność w analizie meczu: suche dane nie są w pełni miarodajne, podczas gdy obraz wideo bywa subiektywny. Dopiero ich połączenie pozwala na wyciągnięcie obiektywnych wniosków.

Praca trenera analityka drastycznie różni się w zależności od szczebla rozgrywkowego. W niższych ligach sztaby poszukują specjalistów w wielu dziedzinach. Zdaniem Filippo zbudowanie kompetencji na kilku polach (np. łączenie roli analityka z trenerem przygotowania motorycznego) na wczesnym etapie kariery zdecydowanie ułatwia późniejsze funkcjonowanie na poziomie profesjonalnym.

Niezależnie od poziomu, najlepszym i najszybszym momentem na przekazanie wartościowych informacji i realne wpłynięcie na losy meczu jest przerwa. Analityk w tym momencie musi być z drużyną. Lorenzon (a w kolejnym dniu tak samo Mateusz Stopka) zaznaczył, że codzienna obecność przy zespole daje niezbędny kontekst. Bez pełnego zrozumienia modelu gry i specyfiki własnych zawodników niemożliwe jest zaproponowanie trafnych rozwiązań.





## Inwazja na połowę rywala i kwestionowanie danych

Jak uważa Lorenzon, trener analityk musi być sceptyczny wobec suchych liczb. Przebiegnięcie przez zawodnika zaledwie 8 km nie oznacza słabego występu, jeśli odpowiednio nałożymy na to kontekst taktyczny. Dużo ważniejszy jest wskaźnik *Field Tilt* (stosunek podań wykonanych w strefie wysokiej boiska względem przeciwnika) oraz ściśle powiązana z nim koncepcja *Invasion of the opponent half* (inwazji na połowę rywala).

„Inwazja" to coś znacznie więcej niż tylko posiadanie piłki wokół pola karnego rywala. To przede wszystkim zarządzanie strukturą *rest-defence* (obroną prewencyjną podczas własnego ataku). Włoch przytoczył w tym kontekście kluczową statystykę: w profesjonalnej piłce najwięcej drugich piłek – efektów wybić, zgrań i pojedynków powietrznych – spada w pasie 10 m przed polem karnym broniącej się drużyny.

To właśnie w tym miejscu koncepcja inwazji łączy się ze zbieraniem piłek w jedną całość. Jeśli zespół chce zdominować przeciwnika i nie dopuścić do faz przejściowych, jego struktura asekuracyjna musi być bardzo precyzyjnie ustalona i egzekwowana. Zbierając drugie piłki na 10 metrach przed szesnastką rywala, drużyna dusi w zarodku każdą próbę wyjścia z kontratakiem i pozwala zainicjować kolejny atak. Zespół mądrze i proaktywnie pozycjonujący się w tym sektorze utrzymuje inwazję. Właśnie z tego powodu zawodnik może zanotować zaledwie 8 przebiegniętych kilometrów – po prostu poprzez dobre pozycjonowanie i zbieranie drugich piłek nie ma potrzeby ratowania zespołu 50-metrowymi sprintami pod własną bramkę.

Kolejnym przykładem sceptycznego podejścia do danych może być następująca sytuacja: jeśli zawodnik wykona perfekcyjny pressing, wymuszając na rywalu wybicie piłki na aut, statystyki często nie odnotują tego jako jego odbioru, mimo wygrania pojedynku.

## Odwrócona piramida, futbol relacyjny i specyfika analizy

Współczesna taktyka, nawiązująca do słynnej książki *Odwrócona piramida* Jonathana Wilsona, zatacza koło. Dziś środek ciężkości znów przesuwa się w stronę tyłów: w Serie A aż 12 drużyn bazuje na systemach z pięcioma obrońcami. Włoską odpowiedzią na te bardzo gęste struktury ma być promowane przez Lorenzona *Calcio Relazionale* (futbol relacyjny). Według prelegenta to koniec tradycyjnej „szachownicy", na której zawodnicy mieli sztywno przypisane strefy.

Jako najlepszy przykład funkcjonowania tego systemu Lorenzon wskazał Inter Mediolan (co zresztą nie powinno dziwić, zważywszy, że to właśnie jego codzienne miejsce pracy). Włoski analityk opisywał to jako model, w którym wyjściowa struktura jest tylko pretekstem. Nominalny środkowy obrońca, Alessandro Bastoni, potrafi w jednej akcji rozgrywać piłkę w środku pola, by za moment zaatakować wolną przestrzeń jako wahadłowy, a akcję sfinalizować w polu karnym rywala. Liczy się płynna reakcja na ruch partnera.

System ten ma jednak swoje ograniczenia w momentach kryzysu. Inter Mediolan jest wzorem tego stylu, jednak w ostatnim czasie zanotował drastyczny spadek formy (zaledwie 1 wygrana w 5 meczach). Zdaniem Lorenzona w takich momentach piłki relacyjnej na boisku po prostu się nie uświadczy. Trudno jest bowiem utrzymać tak skomplikowane boiskowe relacje, zaufanie i płynną synergię, kiedy zespół traci pewność siebie.

## Reforma Ligi Mistrzów i potęga departamentów analitycznych

Wymagania wobec sztabów szkoleniowych z roku na rok rosną. Reforma Ligi Mistrzów zwiększyła liczbę rywali w pierwszej fazie z 3 do 8, wymuszając gigantyczny wzrost objętości pracy. Na topowym poziomie obserwujemy w związku z tym ekstremalną specjalizację i rozbudowę struktur.

W Interze departament analiz liczy dziś aż 13 osób: 4 analityków pracuje bezpośrednio przy pierwszej drużynie, 2 przy zespole kobiet, 1 w zespole U23, a 6 w sektorze młodzieżowym. Taka skala pozwala na wejście w najdrobniejsze taktyczne detale – aż trzech analityków potrafi pracować na trybunach w trakcie samego meczu, tagując na bieżąco nawet tak specyficzne elementy jak zachowania bramkarza.

## Mit intensywności a realizm symulacji meczowej

Analiza statystyk wymusza również zmianę podejścia do samego procesu treningowego i weryfikuje dogmat ciągłego podbijania intensywności. Jak zauważył Lorenzon, powszechną praktyką wielu sztabów podczas gier treningowych jest szybkie wznawianie gry – gdy piłka wychodzi na aut, asystent natychmiast wrzuca kolejną. Zdaniem Filippo jest to błąd. W Lidze Mistrzów standardowa przerwa w grze trwa średnio 19 s, a w Serie A około 22 s. Aby symulacja meczu była dla zespołu realna, zawodnicy powinni operować w naturalnym rytmie – po stałym fragmencie czy aucie powinni sami podnosić piłkę, organizować strukturę i odczuwać na boisku realnie upływający czas przerw.

## Funkcjonalna analiza przeciwnika i brutalność statystyk

Zarówno zdaniem Lorenzona, jak i wtórującego mu później Mateusza Stopki, analiza wideo przeciwnika musi być funkcjonalna i ułożona w logicznej kolejności (przechodząc chronologicznie, np. od obrony wysokiej do niskiej). W trakcie całego sezonu profesjonalni zawodnicy spędzają przed ekranem na analizach średnio aż 3000 min. Aby nie przebodźcować zespołu, wyselekcjonowane klipy muszą być maksymalnie konkretne. Najlepiej dobierać sytuacje wspólne z naszym modelem gry, wskazując na mocne i słabe strony. Cenne jest również podbudowanie drużyny – pokazanie klipu, w którym inny zespół skutecznie zagroził naszemu rywalowi, stosując rozwiązania, które my sami potrafimy wyegzekwować.

Sama taktyka i dobór środków muszą opierać się jednak na „twardych" liczbach. Dane z fazy pucharowej Ligi Mistrzów 2023 obnażają kolejne dogmaty:

- **Ataki pozycyjne a fazy przejściowe:** analiza wykazuje potężną dysproporcję w efektywności atakowania. Zarejestrowano 5257 prób ataku pozycyjnego, które w starciach z elitą kończą się najczęściej dośrodkowaniami ze względu na głęboko ustawioną obronę, skutecznie zamykającą centrum boiska. W opozycji stoją zaledwie 140 próby kontrataków. Mimo tak niskiej liczby to właśnie fazy przejścia z obrony do ataku wygenerowały 11 goli, a aż 7,9% z nich zakończyło się groźną akcją rokującą. Zdaniem Filippo kluczową koncepcją europejską, doskonale widoczną na przykładzie Bayernu Monachium, jest w tym kontekście natychmiastowe podanie do przodu tuż po odbiorze piłki, by wykorzystać dezorganizację rywala.

- **Pułapka „piłki powrotnej":** wywieranie presji po podaniu rywala do tyłu uchodzi za trenerski fundament. Dane są jednak jednoznaczne: pressing w takiej sytuacji kończy się utrzymaniem posiadania przez przeciwnika w 72% przypadków. Drużyna pressująca odnosi sukces zaledwie w 28% prób. Wycofanie wydłuża bowiem dystans do pokonania, dając rywalowi czas i przestrzeń na swobodne rozegranie. Skuteczniejszy w elicie jest gegenpressing, czyli natychmiastowy doskok zaraz po stracie, notujący aż 70% skuteczności.

- **Zasada 10 sekund przy autach:** wznowienia z autu to często najbardziej zaniedbany element modelu gry (występuje on częściej w meczu niż otwarcie od bramki). Tymczasem szansa na utrzymanie piłki i progresję spada z każdą sekundą zwłoki. Wznowienie gry poniżej 10 s daje 62% szans na utrzymanie piłki natomiast czekanie powyżej 30 s to zaledwie 34% szans.

## Europejskie standardy a polska rzeczywistość – czy mamy się czego wstydzić?

Choć z ust włoskiego prelegenta brzmiało to jak taktyczna rewolucja, po głębszej analizie tezy te nie są dla nas wiedzą tajemną. Obserwując płynność i wielopozycyjność proponowaną w *Calcio Relazionale*, na myśl od razu nasuwa się słynny „Futbol Totalny", po prostu ewoluujący dziś zgodnie z nowoczesnym zarządzaniem przestrzenią. Dla trenerów w Polsce takie podejście nie jest nowością – to doskonale nam znana przewaga relacyjna (określana również jako socjo-afektywna).

Podobnie sytuacja wygląda w przypadku detali w pracy sztabu. Lorenzon podczas wykładu wspominał o rolach trenera analityka, a w tym o jednym z rodzajów analiz. Szumnie nazywana przez Włocha „analiza specyficzna" polegająca na pokazywaniu zawodnikom wyciętych klipów z zachowaniami zawodników z topowych lig (np. technika „łapania pleców" obrońców) – funkcjonuje w Polsce powszechnie i z powodzeniem po prostu jako analiza indywidualna.

Pierwszy dzień piątej sesji kursu uświadomił wielu z nas jedną, niezwykle budującą, ale i prowokującą do myślenia kwestię. Nasza polska świadomość taktyczna i analityczna stoi na naprawdę wysokim poziomie. To, co na Zachodzie ubiera się w zgrabne, nowatorskie hasła, my na co dzień z dużą świadomością weryfikujemy i stosujemy w pracy. Skoro jednak w teorii, analityce i rozumieniu gry wcale nie odstajemy od europejskich standardów tak mocno, jak nam się często wydaje, to musimy jako środowisko zadać sobie na koniec jedno, bardzo bolesne pytanie: to w czym tak naprawdę odstajemy i dlaczego polska piłka wciąż znajduje się w tym, a nie innym miejscu?

## Dzień 2: Totalny research i psychologia szatni (Mateusz Stopka)

Po zanurzeniu w europejskie trendy piątkowa sesja z Mateuszem Stopką sprowadziła nas na krajowe boiska. Prowadzący bardzo bezpośrednio pokazał analityczną od kuchni. To praca, która nie znosi próżni i wymaga pełnego poświęcenia. Jak sam Stopka to ujął: „Dla mnie piłka nożna to nie jest praca... Jeśli trzeba siedzieć w klubie do 21:00, to ja będę siedział, bo to jest mój *lifestyle*".

Udowodnił też, że rodzima Ekstraklasa to fantastyczne środowisko do analizy struktur taktycznych. Szukając rozwiązań dla budowania akcji w stylu Roberto De Zerbiego, naturalnym punktem odniesienia staje się Jagiellonia Białystok, z kolei wzorców dla systemu 1–4–2–3–1 śmiało można szukać w Zabrzu.

Fundamentem skuteczności trenera analityka jest ciągły rozwój. Niezależnie od poziomu rozgrywkowego niezbędna jest mentalność ucznia. W zderzeniu z profesjonalną szatnią, nierzadko pełną zawodników z potężnym ego, autorytet buduje się nie przez nowinki technologiczne, ale przez twardą merytorykę, pokorę i normalność w relacjach. Adaptacyjność to kolejne słowo-klucz – średni czas pracy trenera w Polsce wynosi ok. 9 mies. Sztaby muszą potrafić szybko dostosowywać się do koncepcji taktycznych kolejnych szkoleniowców.

## Research bez granic

Stopka udowodnił, że analiza to nie tylko platformy skautingowe typu Wyscout. To badanie ostatnich 80 strzałów i dośrodkowań rywala, ale też uważne śledzenie wywiadów czy konferencji prasowych (np. Gonçalo Feio lub Daniela Myśliwca). Pozwalają zdekodować zamiary przeciwnika. U Stopki analiza pomeczowa własnego zespołu obejmuje około 250 tagów, podczas gdy analiza przeciwnika zostaje okrojona do 120.





Ciekawym przykładem analitycznej precyzji była odprawa przed meczem przeciwko Łukaszowi Piszczkowi (wówczas drugi mecz na stanowisku trenera GKS-u Tychy). Sztab Stopki cofnął się do meczów LKS Goczałkowice, gdzie Piszczek łączył rolę zawodnika i szkoleniowca, aby w pełni odczytać jego trenerskie DNA.

## Psychologia i powtarzalność

Zawodnicy chcą konkretów – maksymalnie 2 klipy z danej fazy gry. Mateusz uczulał na kryterium powtarzalności. Prezentujemy tylko te elementy, które wystąpiły 15–16 razy na przestrzeni czterech ostatnich spotkań.

Zwrócił także uwagę na wrażliwy aspekt ludzki. Pod żadnym pozorem nie pokazujemy zawodnikowi wideo, na którym został ograny przez rywala. Mateusz przytoczył własne doświadczenie: po zaprezentowaniu klipu, na którym jego piłkarz został minięty, ten przyszedł następnego dnia i wprost poprosił, by więcej tak nie robić, bo to po prostu „słabe".

Autorytet w szatni buduje się merytoryką i wskazywaniem rozwiązań, a nie wytykaniem słabości. Zamiast pokazywać, że przegrywamy pojedynki, proponujemy rozwiązania strukturalne. Jeśli więc z naszej analizy wynika, że rywal ma silną fizycznie dziewiątkę, nie oczekujemy od stoperów wygrywania z nim każdego siłowego starcia. Zarządzamy strukturą tak, aby obrońcy robili na napastniku swego rodzaju „kanapkę", wymuszając jego błąd i odbierali piłkę.

## Warsztat: taktyczne rozpracowanie Wisły Kraków

Część teoretyczną zamknęły warsztaty praktyczne – 24 trenerów zostało podzielonych na 4 grupy po 6 osób. Nasza grupa, wcielając się w sztab szkoleniowy Polonii Bytom, otrzymała zadanie przygotowania planu na Wisłę Kraków. Proces analizy i doboru rozwiązań przeprowadziliśmy chronologicznie:

- **Otwarcie oraz budowanie niskie Wisły (1–4–2–4):** nasza odpowiedź to modelowe 1–3–4–3. Zamykamy Wisłę do jednej ze stron, przejmujemy kontrolę nad „6/8" przeciwnika, zamykając ich naszą „9" oraz dalszą „10" po przegraniu piłki na jedną ze stron. Jesteśmy gotowi na zebranie drugiej piłki. Zamykamy środek – zasada „nie grają między nami".

- **Budowanie wysokie Wisły (1–4–2–3–1):** przechodzimy do obrony niskiej 1–5–4–1. Uczulamy zespół, by nie reagował na rotację przeciwnika „3/11" – nie dajemy sobie wyciągnąć wahadła ze strefy. Zachowujemy dużą ostrożność na ruchy wzajemne zawodników Wisły – jeden idzie po piłkę, drugi w przestrzeń.

- **Atakowanie pola karnego przez Wisłę:** analizując ich ofensywę, zauważyliśmy, że przeciwnik skupia się na łapaniu pleców obrońców oraz dobrym timingu wbiegnięć. Starają się wypełnić nasze pole karne min. 3 zawodnikami, dokładając do tego mocne zabezpieczenie przedpola (dobra inwazja). Naszą odpowiedzią na ich działanie jest klasyczna ochrona światła bramki w strukturze 3 + 2.

- **Obrona niska Wisły (1–4–4–2):** nasze „10" pozycjonują się w kwadracie w strefie P2. Gdy zawodnik rywala (Duarte) „wyrywa" ze skrzydła do naszego obrońcy, stwarza to możliwość wykreowania przewagi w bocznym sektorze i otwiera przestrzeń dla szerokiej „10/8".

- **Obrona wysoka Wisły (1–4–1–3–2):** w trakcie naszego otwarcia gry zidentyfikowaliśmy słabe wyjście ich stopera za naszą „9" (po kilku metrach następuje przekazanie do „6"), co sprawia, że po drugiej stronie otwiera się strefa P2, którą możemy wykorzystać. Natomiast w trakcie budowania niskiego naszym pomysłem w grze jest mocne obniżenie naszych „8", aby otworzyć P2.

Jak już na samym początku dnia wspólnie z trenerami stwierdziliśmy – system 1–5–4–1 dobrze broni, ale trudno w nim wypchnąć przeciwnika, dysponując tylko jednym nominalnym napastnikiem. Zaproponowałem grupie rozwiązanie, które zaobserwowałem podczas stażu jeszcze za kadencji trenera Patryka Czubaka: zasadę 22. metra. Zamiast pozwalać stoperom „zjeżdżać" głęboko do linii pola karnego (16. metr), aktywnie utrzymujemy ich na 22. metrze. Ta 6-metrowa różnica zmienia całą geometrię boiska. Linia pomocy automatycznie ustawia się wyżej, na 30. metrze. Takie ustawienie pozwalało na skuteczniejsze skracanie pola gry, agresywniejsze doskoki oraz zmniejsza dystans potrzebny do zainicjowania wypchnięcia.

## Środki treningowe

Cały nasz warsztatowy plan należało spiąć i przełożyć na środki treningowe (środa). Naszym zdaniem obrona niska Polonii będzie najczęściej występować w meczu i jest to faza, która naszym zdaniem pozwoli nam wygrać mecz.

Zaprojektowaliśmy następujące środki treningowe, wszystkie w formie Br + 10 × 10 + Br:

1. **Fragment gry – obrona niska:** drużyna niemodelowa, będąc przy piłce, wykonuje pionowe rotacje „3/11" oraz „2/7". Drużyna modelowa po odbiorze ma za zadanie zdobyć bramkę ustawioną 16 m za linią połowy. Trener wznawia fazę przejściową według kierunku gry.
2. **Fragment gry – obrona pola karnego:** fragment rozpoczyna się od dograna piłki przez trenera w boczny sektor, modelowa drużyna docelowo ustawiona na 22. metrze „zjeżdża" poniżej linii piłki. Celem jest niestracenie bramki, wypchnięcie powyżej linii 22. m oraz zdobycie dużej bramki po odbiorze.
3. **Gra modelowa vs niemodelowa:** implikacja i egzekucja wszystkich zachowań w środowisku gry.

W każdej z tych gier punktem centralnym, na który sztab kładł nacisk, było egzekwowanie wypychania zespołu za linię 22. metra.

## Podsumowanie

Piąta sesja kursu Trener Analityk PZPN udowodniła, że praca członka sztabu szkoleniowego to dziś ciągła adaptacja. W realiach, gdzie średni czas pracy pierwszego trenera w Polsce wynosi około 9 mies., to asystenci i analitycy muszą być gwarantem ciągłości merytorycznej w klubach. Jak podkreślali obaj prelegenci – merytoryka zawsze obroni się przed każdym ego w szatni, jeśli surowe dane z Excela zostaną przełożone na logiczny, zrozumiały dla zawodników język boiskowych przestrzeni.

**Maciej Front**, trener UEFA B. Uczestnik Kursu Trener Analityk. Trener w dwóch grupach U13 w Akademii Górnika Zabrze

# SKAUTING JAKO ZAWÓD PRZYSZŁOŚCI

## PO CO PZPN BUDUJE PEŁNĄ ŚCIEŻKĘ KSZTAŁCENIA SKAUTÓW?

*Jeszcze kilka lat temu o skautingu w polskiej piłce mówiło się głównie przez pryzmat doświadczenia, intuicji i „dobrego oka". Skaut najczęściej był kimś, kto samodzielnie wypracowywał swój warsztat, ucząc się na boiskach, turniejach i w trakcie kolejnych obserwacji. Dziś ten obraz coraz wyraźniej się zmienia. Wraz z rozwojem akademii, departamentów rekrutacji i coraz bardziej świadomego zarządzania klubami rośnie zapotrzebowanie na ludzi, którzy potrafią pracować w sposób usystematyzowany, nowoczesny i oparty na określonej metodologii.*

To właśnie na tę zmianę odpowiada Szkoła Trenerów PZPN, która od blisko 3 lat rozwija kursy skautingowe. Jak podkreślał koordynator kursu Bartłomiej Zalewski (był związany z federacją od 2008 do 2026 r., od marca 2026 r. jest dyrektorem Akademii Piłkarskiej Legii Warszawa - przyp. red.), nie jest to chwilowa moda ani sztucznie wykreowana potrzeba. To reakcja na wyraźne trendy widoczne w najlepszych klubach i akademiach Europy, gdzie działy skautingu i rekrutacji stają się jednym z kluczowych elementów całej organizacji.

### Rynek potrzebuje fachowców, nie tylko pasjonatów

Najważniejszy punkt wyjścia jest prosty: współczesna piłka coraz bardziej potrzebuje specjalistów od skautingu. Rozrastające się departamenty rekrutacji sprawiają, że kluby szukają ludzi przygotowanych nie tylko do oglądania meczów, ale także do rozumienia całego procesu oceny zawodnika, filtrowania informacji i podejmowania trafnych rekomendacji.

To szczególnie istotne, bo skauting dojrzewa jako obszar pracy. Jeszcze niedawno był oparty głównie na intuicji i osobistym doświadczeniu. Skaut musiał sam budować własny warsztat, często metodą prób i błędów. Dziś, gdy wymagania są coraz większe, a konsekwencje błędnych decyzji coraz droższe, potrzebne jest uporządkowanie wiedzy i narzędzi.

Właśnie dlatego PZPN postawił na próbę usystematyzowania całego obszaru. Chodzi o sprowadzenie doświadczeń praktyków do wspólnego mianownika, podzielenie pracy skauta na konkretne obszary i przedstawienie kursantom spójnej ścieżki rozwoju.

### Od „Czy to jest dla mnie?" do zarządzania departamentem skautingu

Najciekawszym elementem tej koncepcji jest to, że PZPN nie myśli o kursie skautingowym jako o pojedynczym szkoleniu, ale jako o całej ścieżce rozwoju zawodowego.

Pierwszym etapem jest kurs online dostępny bezpłatnie na stronie PZPN. To poziom wstępny, którego celem nie jest jeszcze przygotowanie pełnoprawnego specjalisty, ale umożliwienie każdemu sprawdzenie, czy skauting rzeczywiście jest obszarem, w którym chce się rozwijać. To ważne założenie: zanim ktoś wejdzie głębiej, powinien móc zweryfikować własne predyspozycje i zainteresowania.

Drugim krokiem jest kurs PZPN Skaut B, czyli stacjonarna forma pracy rozłożona na 5 sesji zjazdowych. To właśnie

na tym poziomie uczestnicy zaczynają wchodzić w bardziej usystematyzowaną edukację obejmującą zarówno część teoretyczną, jak i praktyczną. Główny nacisk położony jest tutaj na skauting dziecięco-młodzieżowy, a więc na umiejętność identyfikowania potencjału, oceny młodego zawodnika i przewidywania jego rozwoju w przyszłości.

Kolejnym poziomem ma być PZPN Skaut A, skierowany już zdecydowanie mocniej w stronę piłki seniorskiej i profesjonalnej. To zupełnie inny kontekst pracy: inne profile zawodników, inne kryteria selekcji, inne narzędzia i inne wymagania dotyczące procesu rekrutacyjnego.

Na końcu tej ścieżki ma znaleźć się poziom Skaut Pro przeznaczony dla osób, które nie tylko obserwują zawodników, ale chcą także zarządzać całym departamentem. Mowa więc o przyszłych head of scouting, szefach rekrutacji i osobach odpowiedzialnych za organizację, rozwój oraz kontrolę systemu pracy innych skautów.

W takim ujęciu powstaje pełna, logiczna ścieżka: od pierwszego kontaktu z tematem aż po funkcję zarządczą. To sygnał, że PZPN zaczyna traktować skauting nie jako poboczną kompetencję, ale jako realną specjalizację zawodową.

### Kurs B: teoria wsparta praktyką

W wypowiedzi Bartłomieja Zalewskiego bardzo wyraźnie wybrzmiewał także praktyczny charakter kursu PZPN Skaut B. Pięć sesji zostało zaplanowanych tak, by uczestnicy nie ograniczali się do słuchania wykładów, ale mogli konfrontować wiedzę z realnym środowiskiem pracy.

Pierwsza i ostatnia sesja odbywają się w Białej Podlaskiej, natomiast pozostałe mają charakter wyjazdowy i praktyczny. Uczestnicy obserwują kwalifikacje do mistrzostw Europy reprezentacji U17, pracują podczas zgrupowania Wiosennej Akademii Młodych Orłów, a także odwiedzają akademie klubowe, takie jak Widzew Łódź i UKS SMS Łódź, aby zobaczyć, jak skauting funkcjonuje w konkretnych środowiskach.

To bardzo mocna strona tej koncepcji. Dzięki temu kursanci nie uczą się skautingu w oderwaniu od rzeczywistości, lecz widzą, jak różne akademie organizują ten obszar, jakie mają priorytety i jak odmiennie mogą definiować potrzeby wobec skauta. To szczególnie cenne, ponieważ pokazuje, że nie istnieje jeden uniwersalny model. Każda organizacja ma własne wymagania, wynikające z jej filozofii, struktury i celów.

### Dzieci i młodzież jako najtrudniejszy obszar oceny

Warto też podkreślić, że poziom Skaut B koncentruje się przede wszystkim na piłce dziecięco-młodzieżowej. To nie jest przypadek. Właśnie ten obszar wymaga od skauta wyjątkowej uważności, cierpliwości i umiejętności prognozowania.

W seniorach częściej ocenia się gotowość zawodnika do określonej roli tu i teraz. W piłce młodzieżowej trzeba natomiast dostrzec coś więcej: potencjał, trajektorię rozwoju, środowisko, możliwości uczenia się i perspektywę kilkuletnią. Innymi słowy, nie wystarczy zobaczyć, kto dziś jest najlepszy. Trzeba umieć odpowiedzieć na pytanie, kto w przyszłości może wejść na naprawdę wysoki poziom.

To sprawia, że skauting młodzieżowy jest jednym z najbardziej wymagających obszarów w całej branży. I właśnie dlatego systemowe kształcenie w tym zakresie wydaje się tak potrzebne.

## Profesjonalizacja, która dopiero się zaczyna

Bartłomiej Zalewski mówił wprost, że być może jeszcze nie możemy formalnie mówić o zawodzie skauta w pełnym znaczeniu tego słowa, ale wszystko wskazuje na to, że ten moment się zbliża. Sam fakt budowania wielopoziomowej ścieżki edukacyjnej świadczy o tym, że skauting przestaje być domeną wyłącznie praktyków uczących się „w biegu". Coraz bardziej staje się specjalizacją wymagającą narzędzi, wiedzy, metodologii i stałego rozwoju.

W tle jest też bardzo wyraźny sygnał z rynku: duże zainteresowanie kursami i rosnąca liczba chętnych pokazują, że środowisko dostrzega wagę tego obszaru. Jeżeli do tego dojdzie uruchomienie poziomu A oraz docelowo poziomu Pro, polska piłka może zyskać nie tylko lepiej przygotowanych skautów, ale również ludzi zdolnych budować i prowadzić całe systemy rekrutacji na coraz wyższym poziomie.

## Skauting przestaje być dodatkiem

Najważniejszy wniosek z tej wypowiedzi jest taki, że skauting w polskiej piłce przestaje być dodatkiem do codziennej pracy klubu czy akademii. Staje się jednym z obszarów strategicznych. A skoro tak, to wymaga również strategicznego podejścia do kształcenia ludzi.

Budowanie pełnej ścieżki od kursu online, przez Skaut B i Skaut A, aż po poziom Pro pokazuje, że PZPN chce nie tylko odpowiadać na bieżące potrzeby rynku, ale również wyprzedzać przyszłe wyzwania. Nowoczesna piłka bowiem potrzebuje dziś nie tylko trenerów, analityków i dyrektorów sportowych. Potrzebuje również dobrze przygotowanych skautów – ludzi, którzy potrafią rozpoznać potencjał, zrozumieć kontekst i podejmować decyzje ważne dla przyszłości całej organizacji.

Artykuł przygotował Marcin Papierz, redaktor naczelny czasopisma „Asystent Trenera" na podstawie wypowiedzi Bartłomieja Zalewskiego nagranej 24 lutego 2026 r. w Szkole Trenerów PZPN.

**Kurs Skaut PZPN B ed. 5**

SZKOŁA TRENERÓW im. Kazimierza Górskiego PZPN — **Sesja 1 / Szkoła Trenerów PZPN/ul. Warszawska 29, Biała Podlaska/**

**Wtorek, 24.02.2026**

| Godzina | Temat | Prowadzący | Czas | Metoda | Miejsce zajęć |
|---|---|---|---|---|---|
| 10.00 - 11.00 | Odbiór sprzętu | Leszek Cicirko | 60' | | |
| 11.00 - 11.45 | Oficjalne otwarcie kursu/Szkoła Trenerów - ścieżka rozwoju skauta, standardy, wymagania, oczekiwania/omówienie kursu - plan, obowiązki, zakres, zasady, regulamin itp./ | Marcin Dorna/Paweł Grycmann/Bartłomiej Zalewski | 45' | Wykład | Sala wykładowa |
| | *Przerwa kawowa 15'* | | | | |
| 12.00 - 13.30 | Wprowadzenie do skautingu | Artur Gadzicki | 90' | Prezentacja+warsztaty | Sala wykładowa |
| | *Przerwa obiadowa 60'* | | | | |
| 14.30 - 16.00 | Profil Reprezentanta Polski - Jakiego zawodnika szukamy? | Artur Gadzicki | 90' | Prezentacja+warsztaty | Sala wykładowa |
| | *Przerwa kawowa 30'* | | | | |
| 16.30 - 18.00 | ISOS - PZPN Informatyczny System Skautingu | Artur Gadzicki | 90' | Prezentacja+warsztaty | Sala wykładowa |

**Środa, 25.02.2026**

| Godzina | Temat | Prowadzący | Czas | Metoda | Miejsce zajęć |
|---|---|---|---|---|---|
| 8.30 - 10.00 | Komunikacja i kompetencje miękkie w skautingu | Daniel Krokosz | 90' | Prezentacja+warsztaty | Sala wykładowa |
| | *Przerwa kawowa 15'* | | | | |
| 10.15 - 11.45 | Etyka w zawodzie Skauta | Daniel Krokosz | 90' | Prezentacja+warsztaty | Sala wykładowa |
| | *Przerwa obiadowa 60'* | | | | |
| 12.45 - 14.15 | Departament skautingu w Legii Warszawa | Rafał Szkurłat | 90' | Prezentacja+warsztaty | Sala wykładowa |
| | *Przerwa kawowa 15'* | | | | |
| 14.30 - 16.00 | Skauting bramkarza - wytyczne do obserwacji | Andrzej Dawidziuk | 90' | Prezentacja+warsztaty | Sala wykładowa |
| 16.00 - 16.15 | Podsumowanie i zakończenie I sesji | Bartłomiej Zalewski | 15' | Wykład | Sala wykładowa |





SKAUTING TO PROCES, STRUKTURA I STRATEGIA

# JAK DZIŚ NAPRAWDĘ DZIAŁA IDENTYFIKACJA TALENTU?

*Nowoczesny skauting nie polega już na tym, że ktoś pojedzie na mecz, wypatrzy utalentowanego zawodnika i przywiezie do klubu jedno nazwisko zapisane w notesie. Taki obraz nadal funkcjonuje w piłkarskiej wyobraźni, ale współczesna praktyka wygląda zupełnie inaczej. Dziś skauting to proces, system współpracy wielu osób, a coraz częściej także ważny element długofalowego planowania sportowego i finansowego.*

Z wykładu Artura Gadzickiego, wygłoszonego w Szkole Trenerów PZPN podczas I sesji Kursu Skaut PZPN B, wyłania się obraz skautingu jako dziedziny znacznie bardziej złożonej niż tylko „wyszukiwanie talentów". To obszar, w którym spotykają się kompetencje trenerskie, analityczne, organizacyjne i strategiczne. Na końcu bowiem nie chodzi wyłącznie o to, żeby znaleźć dobrego zawodnika. Chodzi o to, żeby podjąć lepszą decyzję.

## Skauting nie jest jednorazową obserwacją

Jednym z najważniejszych punktów porządkujących myślenie o skautingu jest zrozumienie, że nie jest on pojedynczym działaniem, lecz procesem. Obejmuje obserwację, analizę, ocenę i rekomendację. Musi być rozłożony w czasie i osadzony w określonych ramach, które pozwalają porównywać zawodników nie tylko przez pryzmat jednego występu, ale także całego zestawu cech i zachowań.

W takiej perspektywie skaut nie ocenia wyłącznie jakości piłkarskiej widocznej „na pierwszy rzut oka". Patrzy szerzej: na kompetencje techniczne, zachowania taktyczne, motorykę, mentalność, a coraz częściej także funkcjonowanie społeczne i zdolność adaptacji do nowego środowiska. W praktyce oznacza to, że dobry skauting nie kończy się na odpowiedzi, czy zawodnik jest dobry. Musi odpowiedzieć również na pytanie, czy będzie pasował do konkretnego klubu, zespołu, modelu gry i szatni.

## Od romantycznego „łowcy talentów" do skautingu hybrydowego

Skauting ewoluował wraz z rozwojem futbolu. Przez lata dominował model oparty na intuicji i indywidualnej obserwacji. Skaut był kimś w rodzaju piłkarskiego odkrywcy, który podróżował od boiska do boiska i szukał talentów. W wielu przypadkach taki model nadal funkcjonuje, szczególnie tam, gdzie struktury skautingowe są dopiero w budowie.

Z czasem jednak kluby zaczęły porządkować ten obszar. Powstawały działy skautingu, standaryzowano raporty, pojawiały się podziały regionalne i coraz większa odpowiedzialność za konkretne decyzje transferowe. Następnie do klasycznej obserwacji dołączyły analiza wideo, dane statystyczne i profilowanie zawodników. W efekcie powstał model hybrydowy: najpierw selekcja z użyciem danych i materiałów wideo, później obserwacja na żywo, a na końcu wspólna ocena prowadzona w szerszym gronie.

To nie oznacza, że technologia zastąpiła skauta. Przeciwnie – dane, wideo i statystyki mają wspierać proces decyzyjny, a nie go automatyzować. Ich rola polega na ograniczaniu ryzyka błędu i na uporządkowaniu informacji, których w nowoczesnym futbolu jest po prostu zbyt dużo, by dało się je przetwarzać intuicyjnie.

## Nie szukamy „najlepszego", lecz najbardziej odpowiedniego

Jedna z największych zmian w myśleniu o skautingu dotyczy samego celu poszukiwań. W starym paradygmacie często wygrywał zawodnik, który robił najlepsze wrażenie. Błyszczał, dominował, był efektowny. Problem w tym, że nie zawsze odpowiadał realnym potrzebom zespołu.

Nowoczesny skauting odchodzi od „konkursu piękności" i kieruje się w stronę dopasowania. Klub nie pyta już wyłącznie, kto jest najlepszy, ale jakiego zawodnika naprawdę potrzebuje. Czy pasuje on do modelu gry? Czy odpowiada

wymaganiom danej pozycji? Czy jego profil będzie komplementarny wobec innych piłkarzy? Czy wpisuje się w filozofię szkolenia i w strukturę zespołu?

To widać szczególnie dobrze na przykładzie zawodników ofensywnych. Dwóch napastników może prezentować podobny poziom jakości, ale każdy z nich będzie użyteczny w zupełnie innym systemie. Jeden lepiej funkcjonuje w duecie, współpracuje, tworzy przestrzeń i daje partnerowi korzyści. Drugi odnajduje się jako samotna „dziewiątka", grająca centralnie, działająca bardziej indywidualnie. Obaj mogą być bardzo dobrzy, ale nie obaj będą właściwi dla danego zespołu.

## Skauting ma dawać przewagę sportową i chronić budżet

Ważnym wątkiem drugiej części wykładu jest to, że niezależnie od ról i typów skautingu, na końcu liczą się rezultaty. Jednym z nich jest przewaga konkurencyjna – w kontekście pierwszego zespołu albo akademii. Drugim jest ochrona budżetu.

To bardzo ważne spojrzenie. Dobrze działający skauting nie tylko pomaga znaleźć odpowiedniego zawodnika, ale również ogranicza liczbę błędów transferowych. Im mniej nietrafionych decyzji, tym więcej środków zostaje w klubie i tym większa szansa, że przyszłe transfery przyniosą sportowy i finansowy zwrot. Skauting staje się więc nie tylko narzędziem rekrutacji, ale też mechanizmem zabezpieczającym klub przed kosztownymi pomyłkami.

W tym sensie rola skautingu nie kończy się na teraźniejszości. Powinna obejmować również planowanie długoterminowe. W idealnym modelu klub już dziś wie, że za dwa lub trzy lata może potrzebować zawodnika na określoną pozycję. Wówczas pojawiają się kolejne pytania: czy mamy takiego piłkarza w akademii? Czy ktoś z obecnych zawodników jest w stanie wejść na ten poziom? Czy potrzebujemy uzupełnienia z zewnątrz? A jeśli tak, to gdzie i kiedy należy zacząć szukać?

Właśnie tutaj pojawia się skauting rozumiany jako tworzenie „zespołu cieni" – alternatywnej mapy przyszłości kadry, która pozwala zachować ciągłość zespołu.

## Rola skauta i typ skauta to nie to samo

Bardzo przydatne jest także rozróżnienie: czym innym jest rola skauta, a czym innym typ skauta.

Rola skauta mówi o tym, za co odpowiada dana osoba w strukturze. Może to być skaut pierwszego zespołu, skaut akademii, skaut regionalny, osoba odpowiedzialna za analizę przeciwnika, koordynator skautingu czy szef rekrutacji. Każda z tych funkcji ma inny zakres odpowiedzialności i inną perspektywę działania.

Typ skauta opisuje natomiast, jakimi narzędziami dana osoba się posługuje. Możemy więc mówić o skaucie meczowym, który pracuje głównie live, o skaucie wideo, o skaucie danych, o skaucie analitycznym czy o skaucie hybrydowym, łączącym kilka kompetencji jednocześnie. W realiach mniejszych budżetów bardzo często jedna osoba musi pełnić kilka takich funkcji równolegle.

To rozróżnienie porządkuje myślenie o strukturze skautingu. Ktoś może mieć rolę skauta akademii, ale pracować głównie jako skaut wideo i danych. Ktoś inny może być koordynatorem skautingu, a jednocześnie odpowiadać za metodologię raportowania i rozdzielanie zadań w zespole.

## Jakie role odgrywa dziś skaut?

W praktyce można wyróżnić kilka podstawowych ról. Jedna grupa odpowiada za skauting pierwszego zespołu, inna za skauting młodzieżowy i wczesną identyfikację talentów. W strukturach federacyjnych istotną rolę odgrywają także skauci regionalni, którzy monitorują określony obszar i konkretne roczniki.

Są również osoby zajmujące się analizą przeciwnika. Ten obszar znajduje się na pograniczu skautingu i analizy gry, ale w wielu klubach właśnie skauci odpowiadają za ocenę modelu gry rywala, jego struktur w poszczególnych fazach oraz sposobów funkcjonowania zespołu. Jeżeli mają odpowiedni background trenerski i analityczny, mogą być w tym obszarze bardzo wartościowi.

Coraz większe znaczenie zyskuje też skaut techniczny czy profilowy – taki, który ocenia zawodnika przez pryzmat dopasowania do konkretnego modelu gry. To spojrzenie znacznie bardziej wymagające niż zwykła ocena indywidualnej jakości, bo wymaga rozumienia systemu, filozofii szkolenia i specyfiki danej pozycji.

Interesującym kierunkiem rozwoju jest także performance skauting, czyli ocena tego, jak dany zawodnik realnie wpływa na funkcjonowanie zespołu. Nie chodzi





wyłącznie o to, czy wygląda dobrze i ma liczby, ale czy jego obecność przekłada się na jakość gry, tworzenie sytuacji, współpracę z partnerami czy zwiększenie efektywności całej struktury.

Nad tym wszystkim coraz częściej stoi koordynator skautingu albo dyrektor do spraw rekrutacji. To osoba, która ma „spinać" proces: ustalać metodologię raportów, rozdzielać zadania, pilnować, by obserwacje się nie dublowały, i dbać o to, by cały system działał według wspólnych zasad.

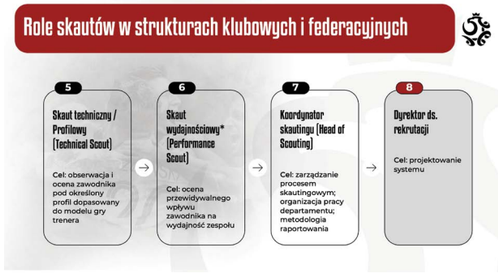


## Klub i federacja działają inaczej

To samo narzędzie będzie wyglądało inaczej w strukturze klubowej, a inaczej w strukturze federacyjnej. Klub nie musi mieć równie intensywnie rozwiniętej siatki obserwacji w każdym regionie kraju. Dla jednych akademii istotniejsze będą konkretne województwa czy makroregiony, dla innych ważniejszy będzie monitoring lokalnego rynku.

Federacja działa inaczej. Tam celem jest równomierne pokrycie kraju, monitorowanie roczników i stałe zbieranie informacji o zawodnikach, którzy w odpowiednim momencie mogą wejść do programu szkoleniowego lub do reprezentacji młodzieżowych. Taki model wymaga bardziej rozproszonej i uporządkowanej siatki skautingowej.

Właśnie dlatego w strukturach PZPN istotny jest podział regionalny i praca osób, które łączą funkcje edukacyjne oraz skautingowe. Taki układ pozwala nie tylko rozwijać trenerów w terenie, ale również monitorować zawodników i budować szeroką bazę obserwacji.

## Obszar operacyjny i obszar strategiczny

Bardzo cenne jest też rozróżnienie na dwa poziomy działania skautingu: operacyjny i strategiczny.

Obszar operacyjny to codzienność: oglądanie meczów i turniejów, monitoring lig, analiza zawodników, sporządzanie raportów, wstępna selekcja i dalsze śledzenie postępów. To ta część pracy, którą najłatwiej zauważyć z zewnątrz, bo wiąże się bezpośrednio z obserwacją i oceną.

Ale równie ważny jest obszar strategiczny. To on odpowiada za wyznaczanie kierunków: które roczniki obserwujemy intensywniej, na jakich pozycjach przewidujemy przyszłe braki, jakie są cele długoterminowe klubu lub federacji, gdzie lokujemy zasoby i jakie priorytety przyjmujemy. Tego nie da się zbudować bez współpracy większej liczby osób i bez wspólnego pomysłu na rozwój organizacji.

Dopiero połączenie tych dwóch wymiarów sprawia, że skauting przestaje być zbiorem pojedynczych obserwacji, a staje się realnym narzędziem zarządzania przyszłością zespołu.

## Raport i rekomendacja nadal pozostają kluczowe

Nawet najlepiej zorganizowany system nie zadziała, jeśli zabraknie jakości na końcu procesu. Dlatego tak ważne pozostają raport i rekomendacja. Raport powinien być ujednolicony, czytelny i użyteczny dla odbiorcy. Musi odpowiadać na pytanie, czy zawodnik pasuje do naszych potrzeb i co dokładnie o nim wiemy.

Jeszcze większe znaczenie ma rekomendacja, bo to ona popycha proces do przodu. Czy zawodnik jest przeznaczony do transferu? Do dalszej obserwacji? Do zaproszenia na konsultację? Czy na dziś nie spełnia wymagań? Właśnie w tym miejscu skaut bierze realną odpowiedzialność za swoją pracę.

## Skauting jako element dojrzałej organizacji

Najważniejszy wniosek jest taki, że skauting dojrzewa razem z całą piłką. Nie jest już dodatkiem ani obszarem opartym wyłącznie na intuicji. Staje się jednym z filarów funkcjonowania nowoczesnego klubu czy federacji.

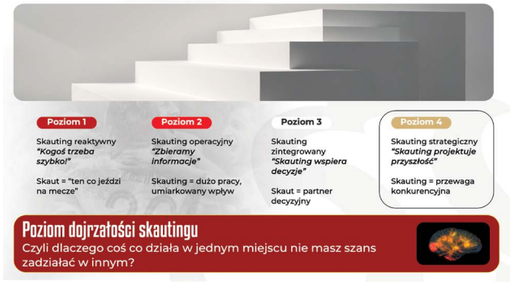


Ma pomagać w budowaniu przewagi sportowej, chronić budżet, minimalizować błędy, planować przyszłość kadry i podejmować trafniejsze decyzje. Obejmuje dziś nie tylko samą obserwację, ale również analizę danych, profilowanie zawodników, ocenę dopasowania, współpracę między działami i długoterminową strategię.

Dlatego skauting nie jest już tylko sztuką znajdowania talentu. Coraz bardziej staje się sztuką rozumienia futbolu, organizacji i przyszłości.

Artykuł przygotował Marcin Papierz, redaktor naczelny czasopisma „Asystent Trenera" na podstawie prezentacji Artura Gadzickiego, przedstawionej 24 lutego 2026 r. w Szkole Trenerów PZPN.

# SKAUTING TO JUŻ NIE TYLKO OBSERWACJA

# CZEGO UCZYŁ DRUGI DZIEŃ KURSU SKAUT PZPN B?

*Współczesny skauting coraz wyraźniej odchodzi od uproszczonego myślenia, w którym najważniejsze jest jedynie „dobre oko" i umiejętność wypatrzenia zawodnika na meczu czy turnieju. Drugi dzień Kursu Skauta PZPN B pokazał, że dziś skuteczny skauting opiera się na znacznie szerszym fundamencie: obejmuje psychologię, organizację procesu, wieloetapową selekcję, analizę środowiska zawodnika, a także coraz bardziej precyzyjne profilowanie pozycji.*

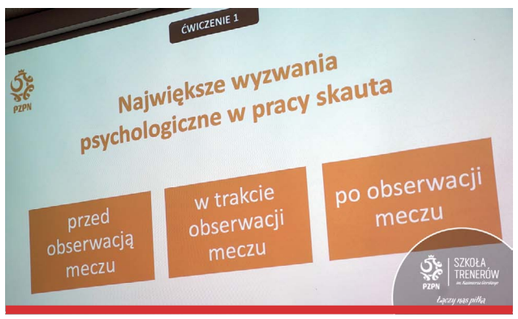

To było szczególnie widoczne w trzech perspektywach przedstawionych podczas zajęć: psychologii sportu w pracy skauta, modelu rekrutacyjnego Akademii Legii Warszawa oraz spojrzeniu na rozwój nowoczesnego bramkarza. Razem stworzyły one ciekawy obraz tego, jak bardzo skauting dojrzewa – i jak bardzo przestaje być wyłącznie sztuką obserwacji, a staje się procesem wymagającym świadomości, metodologii i odpowiedzialności.

## Skaut też potrzebuje narzędzi mentalnych

Wykład Daniela Krokosza mocno wybrzmiał tym, że psychologia sportu nie jest dodatkiem do pracy skauta, lecz jednym z jej ważnych fundamentów. W centrum nie znalazł się wyłącznie zawodnik, ale również sam obserwator – jego sposób myślenia, nawyki, mechanizmy oceny i pułapki poznawcze.

## Rozwój osobisty i etyka w pracy skauta – „Kompas wartości"

Punktem wyjścia była refleksja nad własną tożsamością zawodową: jakim skautem chcę być, jakie wartości mają wyznaczać moją pracę i które zachowania przybliżają mnie do tych wartości, a które od nich oddalają. Taki „Kompas wartości" staje się praktycznym narzędziem etycznym pomagającym zachować większy obiektywizm i podejmować decyzje nie pod wpływem impulsu, lecz w zgodzie z przyjętymi zasadami. Daniel Krokosz zwracał uwagę także na konieczność zatrzymania się przed obserwacją, świadomego wejścia w zadanie i stawiania sobie prostych pytań: po co to robię, na czym mam się skupić, co jest naprawdę istotne.

Równie interesujący był wątek nastawienia psychicznego do własnej pracy. Zamiast oceniać siebie wyłącznie przez pryzmat pojedynczego wyniku czy trafności jednej decyzji, skaut powinien funkcjonować w modelu rozwojowym. W tym kontekście pojawia się charakterystyczna idea „mocy słowa jeszcze" – zamiast mówić „nie potrafię tego", warto myśleć „nie potrafię tego jeszcze". Taka zmiana nie jest jedynie zabiegiem językowym, ale sposobem budowania odporności, uczenia się i utrzymywania motywacji w zawodzie, który wymaga cierpliwości i akceptacji niepewności.



## Największy przeciwnik skauta? Często jego własny umysł

Jednym z najmocniejszych punktów tej części dnia było omówienie błędów poznawczych. Materiał pokazywał, jak łatwo zaburzyć ocenę zawodnika przez zbyt szybkie wnioskowanie, samospełniającą się przepowiednię, mylenie przyczyn zachowania czy uleganie ostatniemu wrażeniu z końcówki meczu. Bardzo trafne było zestawienie perspektywy aktora i obserwatora: zawodnik może tłumaczyć swoją decyzję kontekstem sytuacyjnym, podczas gdy skaut zbyt łatwo przypisze ją cesze charakteru albo trwałemu deficytowi decyzyjnemu.

W tym kontekście ważnym narzędziem staje się zasada „WIN" — What's Important Now. Jej sens polega na skupieniu uwagi na tym, co naprawdę najważniejsze w danym momencie obserwacji, i odcięciu kontekstów, które mogą niepotrzebnie wpływać na ocenę. To pokazuje, że obiektywizm w skautingu nie bierze się z samego doświadczenia. On wymaga treningu uwagi, autorefleksji i umiejętności panowania nad własną interpretacją rzeczywistości.

## Skauting jako system: przykład Akademii Legii Warszawa

Drugim mocnym akcentem dnia było wejście w praktykę organizacyjną na przykładzie Akademii Legii Warszawa. Z przedstawionego modelu wyłania się obraz skautingu jako uporządkowanego systemu, a nie zbioru jednostkowych działań. W strukturze akademii działa sześciu skautów, na czele z szefem skautingu i szefem ds. rekrutacji, a sam skauting jest podzielony według poziomów wiekowych oraz obszarów działania: od starszych kategorii z komponentem krajowym i zagranicznym po młodsze roczniki, gdzie mocniej akcentowany jest skauting regionalny, zwłaszcza na Mazowszu i w województwach sąsiednich. W proces zaangażowani są również trenerzy Legia Soccer Schools, kluby partnerskie i wolontariusze.

Co ważne, cały proces jest osadzony w konkretnych narzędziach pracy. Chodzi nie tylko o samą obserwację, ale także o planowanie, komunikację i archiwizację. Spotkania działu, kalendarze online, przewidywanie „timingu decyzyjnego", raporty poobserwacyjne sporządzane do 48 godzin, budowanie bazy danych czy wykorzystanie prostych kanałów komunikacyjnych – wszystko to pokazuje, że skuteczny skauting wymaga dyscypliny organizacyjnej.

## Selekcja nie może opierać się na jednej opinii

Szczególnie wartościowy wydaje się opis metodologii oceny i selekcji. Legia pracuje według zasady trzech osób, co oznacza, że każdy oceniany zawodnik powinien zostać zweryfikowany przez trzy różne osoby przed ostateczną decyzją. Taki model ma ograniczać ryzyko błędu i chronić organizację przed zbyt szybkim zachwytem albo zbyt pochopnym odrzuceniem zawodnika.

Do tego dochodzi sześciostopniowa skala ocen oraz tworzenie tzw. drużyny cieni, w której zawodnicy są kategoryzowani według potencjału i przewidywanej roli: od zawodników o wysokim potencjale po tych, którzy mogą stanowić uzupełnienie kadry.

Równie istotne jest, że ocena nie opiera się na ogólnikach, ale na prostych profilach pozycji, które następnie są ana-

lizowane bardzo szczegółowo. Dzięki temu selekcja nie sprowadza się do pytania, czy zawodnik jest dobry, lecz czy odpowiada wymaganiom konkretnej pozycji i modelu funkcjonowania zespołu. Oceniane są nie tylko elementy techniczne czy motoryczne, ale także aspekty taktyczne i mentalne.

## Zanim zawodnik trafi do klubu, trzeba sprawdzić więcej niż jego grę

Bardzo ważnym elementem procesu jest etap weryfikacji w Legia Training Center. Z perspektywy współczesnego skautingu to szczególnie ciekawy sygnał: klub nie kończy pracy w momencie pozytywnej obserwacji meczowej. Wręcz przeciwnie – dopiero wtedy zaczyna się kolejna faza sprawdzania zawodnika. Obejmuje ona testy motoryczne, medyczne, treningi indywidualne, pracę w Skillslabie, rozmowę z psychologiem oraz test Brainfirst. Do tego dochodzi analiza środowiska treningowego, sytuacji rodzinnej, podejścia do edukacji i samej postawy zawodnika wobec możliwości wejścia do akademii.

To podejście bardzo mocno pokazuje, że nowoczesny skauting nie kończy się na odpowiedzi „czy on umie grać". Obejmuje pytanie, czy ten zawodnik będzie w stanie rozwijać się w naszym środowisku, czy uniesie obciążenia, czy rzeczywiście chce stać się częścią projektu. A to oznacza, że rekrutacja staje się procesem interdyscyplinarnym.

## Bramkarz już nie tylko broni, ale także współtworzy grę

Trzecia część materiału, poświęcona wystąpieniu Andrzeja Dawidziuka, przenosiła uczestników w obszar profilowania konkretnej pozycji – nowoczesnego bramkarza. Już samo określenie „goal-player" pokazuje kierunek zmiany: bramkarz nie jest dziś wyłącznie wykonawcą interwencji, lecz aktywnym uczestnikiem gry, zawodnikiem współodpowiedzialnym za jej organizację i przebieg.

Opis czterech etapów działania bramkarza – postrzegania, analizy, decyzji i wykonania – dobrze pokazuje, jak złożona stała się ta rola. Kluczowe staje się nie tylko to, czy bramkarz potrafi obronić strzał, ale też jak czyta grę, jak szybko przetwarza informacje, jak podejmuje decyzje i jak realizuje je technicznie pod presją czasu. To przesunięcie z modelu reaktywnego w stronę modelu adaptacyjnego jest jedną z najważniejszych zmian w rozumieniu tej pozycji.

## Profil bramkarza trzeba czytać szerzej

W materiałach wybrzmiewa również, że rozwój bramkarza nie może być oceniany przez jeden parametr. Owszem, istotne pozostają somatyka i predyspozycje, w tym analiza wieku biologicznego po 12. roku życia czy odpowiedni potencjał wzrostowy. Równie ważne są jednak przygotowanie motoryczne rozumiane przez pryzmat siły, mocy i eksplozywności, a także mentalność – odwaga, naturalna predyspozycja do pełnienia tej roli, zdolność analizy sytuacji i efektywna komunikacja z zawodnikami z pola.

W praktyce oznacza to, że również skauting bramkarzy musi być coraz bardziej wielowymiarowy. Nie wystarczy już ocenić refleksu czy gry na linii. Trzeba rozumieć proces rozwoju pozycji i przewidywać, czy dany zawodnik ma kompetencje, by stać się bramkarzem nowoczesnym, a nie tylko poprawnym wykonawcą klasycznych zadań.

## Jeden wspólny wniosek: skauting staje się coraz bardziej kompletny

Choć trzy wystąpienia dotyczyły różnych obszarów, łączył je wspólny wniosek: współczesny skauting jest coraz bardziej złożony, ale dzięki temu również coraz bardziej profesjonalny. Skaut musi rozumieć nie tylko grę, ale także człowieka. Musi umieć obserwować zawodnika, ale również kontrolować własne myślenie. Potrzebuje procesu, narzędzi, metodologii i współpracy z innymi specjalistami. A przy tym wszystkim nie może zatracić tego, co w tym zawodzie fundamentalne: umiejętności trafnej oceny potencjału.

Drugi dzień Kursu Skauta PZPN B pokazał wyraźnie, że przyszłość skautingu nie leży ani wyłącznie w danych, ani wyłącznie w intuicji. Leży w umiejętnym łączeniu perspektyw – psychologicznej, organizacyjnej, analitycznej i boiskowej. I właśnie to wydaje się dziś największym wyzwaniem, jak też największą szansą dla ludzi pracujących w tym zawodzie.

**Radosław Rogowski** Uczestnik Kursu Skaut PZPN B. Trener Mobilnej Akademii Młodych Orłów (Warmińsko-Mazurskie)

**Kurs Skaut PZPN B ed. 5**

SZKOŁA TRENERÓW im. Kazimierza Górskiego

**Sesja 1 / Szkoła Trenerów PZPN/ul. Warszawska 29, Biała Podlaska/**

**Wtorek, 24.02.2026**

| Godzina | Temat | Prowadzący | Czas | Metoda | Miejsce zajęć |
|---|---|---|---|---|---|
| 10.00 - 11.00 | Odbiór sprzętu | Leszek Cicirko | 60' | | |
| 11.00 - 11.45 | Oficjalne otwarcie kursu/Szkoła Trenerów - ścieżka rozwoju skauta, standardy, wymagania, oczekiwania/omówienie kursu - plan, obowiązki, zakres, zasady, regulamin itp./ | Marcin Dorna/Paweł Grycmann/Bartłomiej Zalewski | 45' | Wykład | Sala wykładowa |
| *Przerwa kawowa 15'* | | | | | |
| 12.00 - 13.30 | Wprowadzenie do skautingu | Artur Gadzicki | 90' | Prezentacja+warsztaty | Sala wykładowa |
| *Przerwa obiadowa 60'* | | | | | |
| 14.30 - 16.00 | Profil Reprezentanta Polski - Jakiego zawodnika szukamy? | Artur Gadzicki | 90' | Prezentacja+warsztaty | Sala wykładowa |
| *Przerwa kawowa 30'* | | | | | |
| 16.30 - 18.00 | ISOS - PZPN Informatyczny System Skautingu | Artur Gadzicki | 90' | Prezentacja+warsztaty | Sala wykładowa |

**Środa, 25.02.2026**

| Godzina | Temat | Prowadzący | Czas | Metoda | Miejsce zajęć |
|---|---|---|---|---|---|
| 8.30 - 10.00 | Komunikacja i kompetencje miękkie w skautingu | Daniel Krokosz | 90' | Prezentacja+warsztaty | Sala wykładowa |
| *Przerwa kawowa 15'* | | | | | |
| 10.15 - 11.45 | Etyka w zawodzie Skauta | Daniel Krokosz | 90' | Prezentacja+warsztaty | Sala wykładowa |
| *Przerwa obiadowa 60'* | | | | | |
| 12.45 - 14.15 | Departament skautingu w Legii Warszawa | Rafał Szkurłat | 90' | Prezentacja+warsztaty | Sala wykładowa |
| *Przerwa kawowa 15'* | | | | | |
| 14.30 - 16.00 | Skauting bramkarza - wytyczne do obserwacji | Andrzej Dawidziuk | 90' | Prezentacja+warsztaty | Sala wykładowa |
| 16.00 - 16.15 | Podsumowanie i zakończenie I sesji | Bartłomiej Zalewski | 15' | Wykład | Sala wykładowa |

DZIEWCZYNY
drużyna NIE TYLKO na boisku
Tu gra się razem!
ZNAJDŹ KLUB DLA SIEBIE NA
WWW.DRUZYNADZIEWCZYN.PL
SPRAWDŹ TUTAJ

# CZAS NA TARCZYŃSKI COPA KABANOS

## – INNOWACYJNY TURNIEJ PIŁKARSKI DLA NAJMŁODSZYCH W CAŁEJ POLSCE

*Marka Tarczyński została sponsorem tytularnym ogólnopolskiego turnieju Tarczyński Copa Kabanos. W rozgrywkach wezmą udział dzieci w kategoriach U7, U9 i U11. Organizatorem turnieju jest Polski Związek Piłki Nożnej. Szacuje się, że na boiskach w całym kraju pojawi się nawet 75 tysięcy uczestników. Finał rozegrany zostanie na Tarczyński Arenie we Wrocławiu.*

Turniej powstał z myślą o najmłodszych, oferując metodę gry 3 × 3 na 4 bramki, która zwiększa liczbę kontaktów z piłką, rozwija inteligencję gry i uczy odpowiedzialności każdego zawodnika. Format ten pozwala dzieciom częściej podejmować decyzje na boisku, rozwija kreatywność oraz daje największą radość z samej gry – co jest kluczowe w tej grupie wiekowej. Turniej skierowany jest do uczniów szkół podstawowych, przedszkoli oraz zawodniczek i zawodników klubowych w kat. U7, U9 i U11 (roczniki 2015–2020).

Co istotne, każda drużyna składa się z trzech zawodników oraz jednego rezerwowego. Do drużyn chłopięcych może dołączyć jedna dziewczynka. W kategoriach U9 i U11 możliwy jest udział jednej młodszej zawodniczki lub zawodnika (odpowiednio z roczników 2017 i 2019).

Minimalny czas gry dla wszystkich uczestników zostanie zapewniony dzięki obowiązkowym rotacjom. W kwalifikacjach wewnętrznych zawodniczki i zawodnicy mogą grać w różnych drużynach – na przykład szkolnych i klubowych jednocześnie, natomiast od etapu regionalnego każdy zawodnik musi być przypisany do konkretnej drużyny.

– Bardzo doceniamy starania marki Tarczyński, która jako wieloletni partner PZPN od lat angażuje się na rzecz kompleksowego rozwoju polskiej piłki. W ramach projektu „Tarczyński Gramy dla Polski" wspólnie wyszukujemy i wspieramy talenty piłkarskie polskiego pochodzenia mieszkające poza granicami kraju. Dzisiaj z dużą satysfakcją ogłaszamy kolejną, przełomową inicjatywę – Tarczyński Copa Kabanos, która w nowoczesny i atrakcyjny sposób trafia do dzieci, zachęcając je do aktywności. Innowacyjny format turnieju

angażuje każde dziecko, dając mu przestrzeń do swobodnej, radosnej i twórczej gry – mówi Łukasz Wachowski, Sekretarz Generalny PZPN.

W całej Polsce turniej rozgrywany jest etapami: od szkolnych i klubowych eliminacji, przez turnieje regionalne i finały wojewódzkie, aż po finał ogólnopolski w październiku lub listopadzie na Tarczyński Arenie we Wrocławiu.

– Nasza współpraca to doskonały przykład działania, które jednocześnie promuje polską piłkę i wspiera rozwój partnera. Wspólnie wkraczamy w obszar, który jest dla nas priorytetem, czyli rozwój dzieci i młodzieży. Nowy projekt doskonale wpisuje się w cele PZPN: stwarza dziewczynkom i chłopcom miejsce, w którym będą mogli rozwijać i prezentować swoje umiejętności w nowej formule. Ten turniej świetnie wypełnia lukę między kategoriami wiekowymi Pucharu Tymbark i będziemy robić wszystko, aby wspólnie osiągnąć równie imponujące wyniki – powiedział Adam Kaźmierczak, Wiceprezes PZPN ds. organizacyjno-finansowych.

Tarczyński S.A. od lat wspiera kluby, wydarzenia sportowe, promuje aktywność fizyczną oraz racjonalne nawyki żywieniowe oparte na wartościowych produktach. Szczególną opieką otacza sport dzieci i młodzieży.

– Na Tarczyński Copa Kabanos dzieci mają po prostu cieszyć się piłką, rozwijać technikę, kreatywność i odwagę do gry. To właśnie dla takich emocji i autentycznej pasji ludzie zakochują się w futbolu. Wierzę, że obok świetnej zabawy i radości z gry zobaczymy tu także pierwsze przebłyski wielkich talentów. Sport od najmłodszych lat daje coś bezcennego – buduje wspomnienia, które zostają na całe życie. Dlatego cieszymy się, że możemy być częścią tych chwil i towarzyszyć młodym zawodnikom w ich pierwszych, często najważniejszych krokach w piłkarskiej przygodzie – mówi

Dawid Tarczyński, Członek Zarządu i Dyrektor ds. Rozwoju w Tarczyński S.A.

Udział w Tarczyński Copa Kabanos to przede wszystkim radość i świetna zabawa, które naturalnie wspierają rozwój najmłodszych – uczą współpracy, budują pewność siebie i pobudzają kreatywność. Wydarzenie jest otwarte dla wszystkich – nie tylko dla tych, którzy trenują w klubach czy marzą o zawodowej karierze. Turniej ma pokazać, że każde dziecko może czerpać przyjemność z gry i wynieść z niej coś wartościowego na przyszłość.

– Chcemy, by każde dziecko miało szansę grać, decydować i rozwijać się w naturalny sposób. Format 3 × 3 na cztery bramki daje zawodniczkom i zawodnikom ogromną liczbę kontaktów z piłką i wymusza myślenie na boisku. To środowisko, które sprzyja rozwojowi inteligencji gry, odwagi i kreatywności – wartości kluczowych w nowoczesnym szkoleniu – podkreśla Marcin Dorna, Dyrektor Sportowy PZPN.

Turniej to nie tylko sportowa rywalizacja, ale także okazja do rozwoju i pierwszego kontaktu z systemem szkolenia. Podczas finałów wojewódzkich i finału ogólnopolskiego obecni będą skauci PZPN. Wszyscy uczestnicy etapu wojewódzkiego i ogólnopolskiego otrzymają medal, a każda drużyna pamiątkowy dyplom. Najlepsze drużyny wybiegną na murawę Tarczyński Areny we Wrocławiu – stadionu, który gościł reprezentację Polski oraz czołowe europejskie kluby. Nagrodą główną Tarczyński Copa Kabanos dla zwycięskich drużyn w kat. U9 i U11 jest wyjazd na mecz drużyny narodowej.

Zapraszamy na oficjalną stronę turnieju – www.copakabanos.pl.

# TARCZYŃSKI COPA KABANOS
# A INDYWIDUALNY ROZWÓJ ZAWODNIKÓW

*Ogłoszony pod koniec kwietnia dziecięcy turniej Tarczyński Copa Kabanos idealnie wpisuje się w ideę Polskiego Związku Piłki Nożnej, który w centrum procesu szkoleniowego stawia zawodnika. – Naszą rolą jest przygotować jak najwięcej ścieżek rozwoju indywidualnego, a ten turniej ma szansę stać się pierwszym z etapów – zapowiada Dyrektor Sportowy federacji, Marcin Dorna.*

Rozgrywki odbywać się będą w formacie 3 × 3 na cztery bramki. Boisko zostanie podzielone na strefy, a gola będzie można strzelić wyłącznie ze strefy wysokiej. Drużyny będą dysponować po jednym rezerwowym, a każdy z uczestników będzie miał zagwarantowaną minimalną liczbę minut gry dzięki z góry określonym rotacjom.

Zmniejszona liczba zawodników znacząco zwiększy liczbę kontaktów z piłką oraz poczucie odpowiedzialności każdego z graczy.

– Grając po jedenastu, ciąży na tobie mniejsza odpowiedzialność. Rzadziej masz piłkę, możesz liczyć na dziesięciu kolegów. Dla mnie Tarczyński Copa Kabanos to turniej podwórkowy. Kiedy myślę o swoich kolegach, którzy zrobili duże kariery, pamiętam, że jako dzieciaki mnóstwo czasu spędzili właśnie na takiej grze. Grze, w której musisz być odważny, dryblować i nieustannie podejmować ryzyko

– mówi Sebastian Mila, prowadzący w Polskim Związku Piłki Nożnej Dział Rozwoju Indywidualnego. – Turniej, w którym grać się będzie po trzech, doskonale wpisuje się w to, czym się zajmujemy – dodaje.

Nowy turniej, którego tytularnym sponsorem został wieloletni partner federacji, uzupełni paletę projektów, których jednym z nadrzędnych celów jest identyfikacja i kwalifikacja talentów. Przyjmuje się, że ten etap trwa do kategorii wiekowej U15. Dotychczas PZPN posługiwał się w tym celu Programem Certyfikacji, Pucharem Tymbark, zgrupowaniami Akademii Młodych Orłów oraz makroregionalnymi zgrupowaniami kadr wojewódzkich. Tarczyński Copa Kabanos uzupełni ten zestaw, proponując zupełnie inny format rywalizacji w kategoriach U7, U9 oraz U11.

– Proponujemy format turnieju, który ma być bezpiecznym środowiskiem dla rozwoju wszystkich zawodników i zawodniczek. Każdemu dziecku należy się szansa, a taki rodzaj rozgrywek ją daje. To formuła sprawdzona w Europie, a nasza specyficzna adaptacja sprawi, że w sposób naturalny będziemy wpływać na rozwój umiejętności pożądanych w futbolu. Gra 3 × 3 zachęca do odwagi i podejmowania ryzyka. Wokół znajdować się będą odpowiednio zachowujący się i akceptujący błędy dorośli – podkreśla Marcin Dorna.

Dyrektor Sportowy PZPN dodaje, że skauci federacji będą obserwować rozgrywki, a wewnątrz związku panuje przeświadczenie, że wiele przyszłych karier piłkarek i piłkarzy zacznie się właśnie tutaj. – Jako federacja planujemy ścieżki indywidualnego rozwoju zawodników i zawodniczek, szczególnie w starszych kategoriach wiekowych. Bardzo ważna jest przy tym jak najszersza partycypacja od najmłodszych lat.

Indywidualny rozwój zawodników to priorytet szkolenia. Z biegiem czasu uczestnicy Tarczyński Copa Kabanos będą mieli szansę trafić do projektów takich jak np. Talent Pro, w ramach którego najbardziej utalentowani piłkarze i piłkarki są otaczani specjalną opieką. Dwa razy w roku uczestniczą w dedykowanych zgrupowaniach, a pomiędzy nimi wypełniają zadania „domowe", dzięki którym wzmacniają mocne strony i niwelują deficyty.

– Stworzyliśmy zbiór pożądanych cech i umiejętności na poszczególnych pozycjach i przez ten pryzmat klasyfikujemy największe talenty, by następnie wytyczyć im obszary do intensywnej pracy indywidualnej. Robimy to w porozumieniu z klubami, z którymi uzupełniamy się pod kątem spostrzeżeń – tłumaczy Mila. – Po ostatnim zgrupowaniu Talent Pro odwiedziliśmy wszystkie akademie naszych zawodników – podkreśla.

Choć uczestnictwo w nowo powstałym turnieju dzieli od tego etapu kilka lat, udział w Tarczyński Copa Kabanos może realnie zwiększyć szanse na profesjonalną karierę. Rozgrywki pod egidą PZPN będą wnikliwie obserwowane przez trenerów i skautów, a co najistotniejsze – środowisko wytworzone w ramach turnieju będzie bodźcowało uczestników do większej aktywności, wpływając pozytywnie na ich indywidualny rozwój techniczny, motoryczny i mentalny. To świetny start.

**Rafał Cepko**

# JAK ROZWIJAĆ ROZUMIENIE GRY U DZIECI?

## PRZESTAŃ PODAWAĆ ROZWIĄZANIA NA TACY!

*Rozumienie gry to inteligencja boiskowa, która pozwala zawodnikowi błyskawicznie ocenić sytuację i podjąć skuteczną decyzję. Dobry trener nie jest „nawigacją", która mówi: „za 5 metrów podaj w lewo". Dobry trener to architekt środowiska, w którym zawodnik sam uczy się nawigować.*

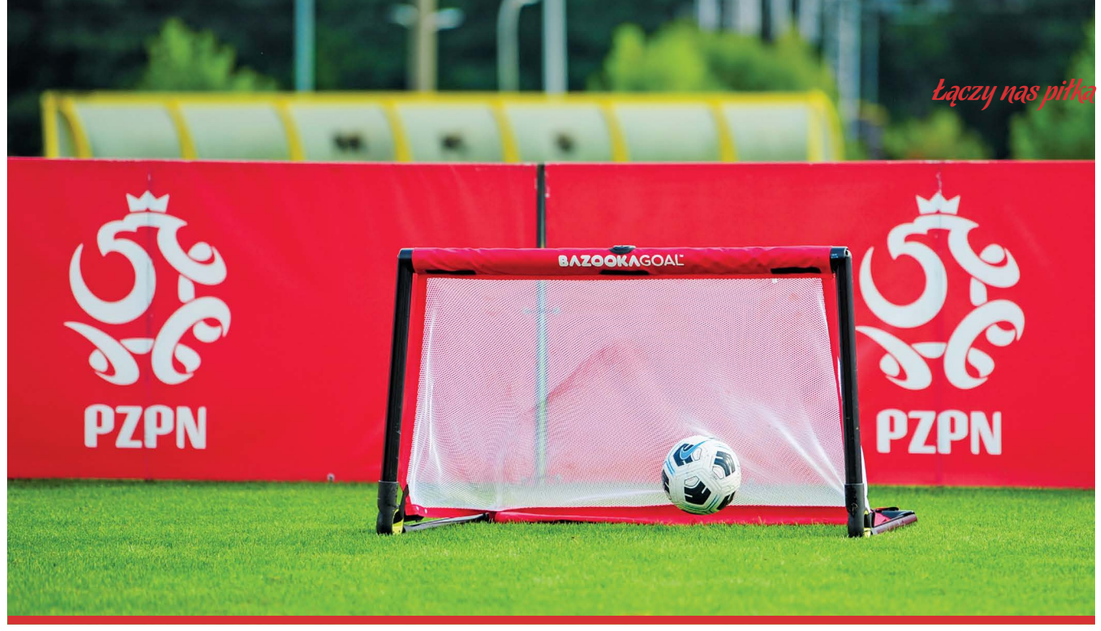


Johan Cruyff, twórca potęgi nowoczesnej Barcelony, mawiał: „W piłkę gra się głową, a nogi są tylko po to, by ci w tym pomagały".

Gdy widział trenera w słynnej szkółce La Masia", który nieustannie sterował dziećmi z linii bocznej, krzycząc: „Podaj!", „Strzelaj!", „Wracaj!", podchodził i mówił: „Jeśli ty podejmujesz decyzje za nich, to ty grasz w tym meczu, a oni są tylko twoimi pachołkami. W dniu meczu ty będziesz siedział na ławce, a oni zostaną na boisku sami i.... będą bezradni".

Sama technika w izolacji to tylko „sztuczki cyrkowe". Bez kontekstu gry jest jak jazda w nieznane bez mapy – niby jedziesz, ale nie wiesz, czy dotrzesz do celu. Jak zatem uczyć dzieci myślenia na boisku?

## KONFRONTUJ, ZAMIAST INSTRUOWAĆ

Zamiast dawać gotowe instrukcje, stawiaj dzieci przed konkretnymi problemami. Pozwól im na błędy, bo to one są najlepszym nauczycielem. Oto jak przekuć teorię w praktykę:

***Problem 1: Obrona 1 × 1 (Tomek daje się ograwać do środka).***
**Działanie:** Stwórz symulację tej sytuacji. Zapytaj Tomka: „Co możesz zrobić, by rywal nie oddał strzału?". Niech sam poczuje różnicę między ustawieniem frontalnym a bocznym. Gdy sam odkryje, że wypychanie do linii autowej działa – zapamięta to na zawsze.

***Problem 2: Brak decyzyjności w przewadze 2 × 1 (Maciek zawsze drybluje i traci piłkę).***
**Działanie:** Ustaw ćwiczenie 2 × 1 i zatrzymaj grę (tzw. zamrożenie). Zapytaj Maćka: „Ilu widzisz partnerów? Jakie masz opcje?". Pozwól mu doświadczyć, że podanie jest równie skuteczną bronią co drybling.

***Problem 3: Wyjście spod pressingu (drużyna orlików gubi się przy otwarciu gry).***
**Działanie:** Rozrysuj sytuację na tablicy lub ustaw zawodników w statycznym układzie. Skłoń ich do refleksji: „Gdzie jest wolna przestrzeń?". Niech sami zaproponują rotacje lub ruch bez piłki. Testujcie ich pomysły w praktyce – nawet jeśli na początku się nie sprawdzają.

## WYKORZYSTUJ DETALE POZYCJI (PRZYKŁAD NAPASTNIKA)

Marta (nr 9) wbiega na krótki słupek zbyt wcześnie, przez co obrońca łatwo ją blokuje. Zamiast krzyczeć „Biegnij później!", przeprowadź symulację. Pokaż jej, że szukanie „pleców" rywalki i nagłe wyjście z cienia daje element zaskoczenia. Zrozumienie „dlaczego" jest ważniejsze niż „jak".

## BUDUJ OPCJE, NIE SCHEMATY

Jeśli boczny obrońca po otrzymaniu piłki nie ma komu podać, nie rysuj mu jednej linii podania. Zapytaj zespół: „Jak możemy mu pomóc?". Daj im przestrzeń na kreatywność: zejście skrzydłowego do środka, obieg bocznego pomocnika czy pokazanie się środkowego pomocnika do gry.

## ZŁOTA ZASADA TRENERA

„Nie jest ważne, ile wie nauczyciel, ale ile potrafią jego uczniowie".

Najłatwiej jest powiedzieć dziecku: „Zrób to i to". To daje efekt „tu i teraz", ale w dłuższej perspektywie hamuje rozwój. Twórz twórcze środowisko. Twoim zadaniem jest inspirować, a nie sterować zawodnikami jak w grze wideo.

Prawdziwy talent rozwija się tam, gdzie kończy się instrukcja, a zaczyna samodzielne myślenie.

**Michał Libich**, Koordynator Szkolenia Dzieci w PZPN